

ROZMAITOŚCI MOGILEŃSKIE



MIESIĘCZNIK RADY MIEJSKIEJ

GRUDZIEŃ 1996

MOGILNO NR 55 (67) 70 groszy (7.000 zł)

ISSN 1233-4618



*Rodzinnego ciepła,
spokoju i radości
płynącej z Betlejem,
a w Nowym 1997 Roku
wzajemnego zrozumienia
i spełnienia marzeń
życzy*

Redakcja „Rozmaitości”

Z kalendarzem na 1997 Rok.

Z posiedzeń Zarządu Gminy

W miesiącu październiku i listopadzie br. odbyło się 6 posiedzeń Zarządu Gminy w Mogilnie. Zwiększenie częstotliwości spotkań było spowodowane tym, że w wymienionym okresie trwały intensywne dyskusje nad opracowaniem projektu budżetu miasta i gminy na 1997 r. Wszystkie obrady były zdominowane wnikliwymi analizami nad przyszłorocznymi dochodami oraz wydatkami związanymi nie tylko z kosztami tzw. "utrzymaniami" ale także z inwestycyjnymi. Powyższe analizy w celu wypracowania projektu budżetu na 1997 r. opierały się m.in. o planowany przez Ministerstwo Finansów, wskaźnik przyszłorocznej inflacji tj. 15 %. Nie był to jednak wskaźnik decydujący w kształtowaniu w/w budżetu. Zarząd Gminy w Mogilnie dotrzymał ustawowego terminu (do 15 listopada) i złożył na ręce Przewodniczącego Rady Miejskiej p. Jana Thiedego stosowny projekt budżetu miasta i gminy Mogilno na 1997 r. Identyfikacyjny projekt został przesłany do Regionalnej Izby Obrachunkowej w Bydgoszczy.

Z najważniejszych zadań inwestycyjnych jakie czekają gminę w przyszłych roku należy wymienić:

- na wsi: I etap kanalizacji sanitarnej

Goryszewo-Kwieciszewo 400.000,- zł

* Telefonizacja wsi

* Wodociągowanie wsi - Skrzyszewo, Żabno, Wylatowo,

Niestronno, Głęboczek, Krzyżownica 300.000,- zł

- w mieście: Kontynuacja budowy sieci kanalizacji

sanitarnej w zachodniej cz. miasta 750.000,- zł

* modernizacja oczyszczalni ścieków 200.000,- zł

* budowa sieci wodociągowej w ulicy Konopnickiej

(wzdłuż torów kolej.) 50.000,- zł

Projekt dochodów budżetowych na 1997 r. przyjęto w kwocie 17.335.708, zł - w porównaniu z mijającym rokiem (13.420.000, zł) jest to wzrost o kwotę blisko 4 mln zł. (dawne 40 mld zł.).

Do tematu budżetu samorządowego na 1997 r. powrócimy na łamach "Rozmaitości" po tzw. sesji budżetowej a więc po uchwaleniu przez Wysoką Radę - należy tu dodać, że projekt w/w budżetu był omawiany na wszystkich komisjach Rady i zyskał ich akceptację.

Zarząd przyjął informację dotyczącą akcji zadrzewień w sezonie jesienno (1996 r.) - wiosennym (1997 r.), zwłaszcza placów przyszkolnych i przedszkolnych. Istnieje zapotrzebowanie na nasadzenie 3000 szt. drzewek oraz 4700 krzewów - całość na kwotę 15000,- zł.

Zarząd Gminy na bieżąco rozpatruje wnioski o przesunięcie dzierżawy gruntów rolnych, o kupno mieszkań komunalnych tak na wsi jak i w mieście, wnioski o umorzenia bądź przesunięcia terminu opłat komunalnych, podatków, przedłużanie pozwoleń na sprzedaż alkoholu itp.

Po szczegółowej analizie, Zarząd odmówił Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa w Bydgoszczy, przejęcia na mienie komunalne infrastruktury towarzyszącej budownictwu mieszkaniowemu w byłych państwowych gospodarstwach rolnych. Przede wszystkim chodzi tutaj o "oczyszczalnie ścieków" (?), kotłownie zakładowe, systemy kanalizacyjne itp.

Rozpatrywano wniosek spółki "POMIMEX" o przeniesienie własności (mienie komunalne) na rzecz istniejącej spółki. Z uwagi na nieprecyzyjną wykładnię przepisów, Zarząd postanowił zwrócić się do Ministerstwa Skarbu o jednoznaczna i ostateczną interpretację przepisów prawnych.

Z uwagi na zbliżające się obchody 600 lecia nadania praw miejskich naszemu miastu, Zarząd Gminy już teraz czyni niezbędne starania o estetyzację miasta - m.in. uruchomiono dodatkowe środki w wysokości 25000,- zł na zakup i montaż stylowego oświetlenia na mogileńskim Rynku, zakup stylowych ławek parkowych oraz gazonów kwiatowych a także na modernizację oświetlenia świetelnego w centrum miasta. Zakupiono również dodatkową ilość koszy na śmieci, które będą wystawiane na nasze ulice dopiero na wiosnę przyszłego roku.

Zarząd docenił starania prywatnych właścicieli nieruchomości przy głównych ciągach komunikacyjnych, którzy odnowili elewacje swoich posesji. Pozostało jednak jeszcze wiele domów czekających na tę niezbędną kosmetykę. Przygotowano stosowny apel do właścicieli lub zarządców tych nieruchomości.

W związku z pilną potrzebą naprawy gastrokopu dla oddziału wewnętrznego szpitala w Mogilnie, Zarząd uruchomił stosowne środki na ten cel w wysokości 15000,- zł a także zdecydował o zakupie niezbędnego wyposażenia dla poradni rehabilitacyjnej ZOZ Mogilno, za kwotę 5000,- zł.

Wielokrotnie dyskutowano podczas obrad Zarządu nad rozwiązaniami gospodarki ściekowej na terenie wiejskim. Zarząd widzi ten problem czego dowodem jest zaproponowanie Wysokiej Radzie, w projekcie przyszłorocznego budżetu, kwoty 400.000,- zł na budowę pierwszych, wiejskich oczyszczalni ścieków. W związku z powyższym członkowie Zarządu postanowili zlustrować tego typu obiekty, funkcjonujące od niedawna w woj. toruńskim i konińskim. I tak w gminie Ciechocin (Toruńskie) zaznajomiono się z funkcjonowaniem indywidualnych oczyszczalni ścieków dla poszczególnych gospodarstw domowych a w Przykoni i Rzgowie (Konińskie) oglądano gminne oczyszczalnie ścieków wybudowane w oparciu o licencję amerykańską. Są to obiekty niezwykle proste w działaniu i praktycznie bezobsługowe. Prawdopodobnie tego

typu oczyszczalnie zostaną wybudowane w rejonie Kwieciszewa (koncepta zakłada podłączenie kilku miejscowości od oczyszczalni: Goryszewo, Gębice, Kwieciszewo a może i Bielice). Jest to zadanie niezwykle duże a stąd i kapitałochłonne ale Zarząd Gminy ma tę świadomość, że od powyższego problemu nie uciekniemy, tym bardziej, że właśnie w w/w rejonie jest "produkowanych" najwięcej ścieków w gminie.

Kolejny raz dyskutowano nt. telefonizacji gminy Mogilno. Zarząd widzi ten problem, stąd też w przyszłorocznym budżecie zaplanowano na ten cel kwotę 3 mld st. zł. Dla przypomnienia należy dodać, że w mijającym roku wydatkowano "na telefony" kwotę 1,6 mld st. zł.

Zarząd Gminy zatwierdził "Regulamin Organizacyjny Zakładu Gospodarki Komunalnej w Mogilnie".

Pozytywnie zaopiniowano dofinansowanie miejskiej komunikacji autobusowej, realizowane przez mogileńską placówkę PKS. Wysokość dofinansowania nie może przekroczyć kwoty 2500,- zł/miesiąc. Tu uwaga: lokalna, miejska komunikacja autobusowa w każdym przypadku jest deficytowa. Jest to problem bardzo istotny dla lokalnych samorządów (np. Inowrocławia), który musi dofinansowywać MZK znacznymi kwotami z budżetu.

Z uwagi na rezygnację Telekomunikacji Polskiej S.A. z przejęcia budynku po byłej Szkole Podstawowej nr 1 (przy Rynku), Zarząd postanowił ogłosić ponowny przetarg na sprzedaż w/w obiektu.

Wysłuchano informacji p. Stanisława Lenca - kierownika Rejonowego Urzędu Pracy w Mogilnie o aktualnej sytuacji na rynku pracy. Tematyka ta była m.in. przedmiotem obrad sesji rady miejskiej w dniu 23 października br. Wg. sprawozdawcy, bezrobocie w rejonie mogileńskim uległo spadkowi, z 20,4 % w sierpniu do 19,2 % we wrześniu br. Oby nie było to chwilowe wahnięcie. Pod względem bezrobocia, na 9 Rejonów, Mogilno na 4 miejscu - niższe od nas bezrobocie mają: Bydgoszcz 10,9 %, Świecie 18,1 % oraz Tuchola 19,1 %.

W związku z przypadającym w październiku Dniem Edukacji Narodowej, Zarząd pozytywnie zaopiniował listę 33 osób nagrodzonych z okazji w/w święta tzw. "nagrodami burmistrza". Przy okazji, członkowie Zarządu zapoznali się z **Zakładowym Regulaminem Wynagradzania Pracowników Szkoły Podstawowej. (i Przedszkoli)** - dla pracowników nie będących nauczycielami.

Zarząd Gminy niezwykle wnikliwie przeanalizował wniosek Zespołu Opieki Zdrowotnej w sprawie oddania na rzecz gminy budynku mieszkalnego przy ul. Rynek (były budynek miejskiej rady narodowej). Należy tu dodać, że w przedłużeniu w/w budynku od strony podwórza znajduje się oficyna, gdzie I piętro użytkowane jest jako część mieszkalna (mieszkania są administrowane przez GS "SCH" Mogilno) a parter zajmują magazyny obrony cywilnej. Tak więc ewentualne przejęcie na mienie komunalne w/w obiektów należy rozpatrywać globalnie jako "zagospodarowanie" całego terenu wraz z dalszymi budynkami i placami przy ul. Sądowej. Wypada tu dodać, że wspomniana nieruchomości wymaga olbrzymich nakładów na remont i modernizację otoczenia.

Zarząd wyznaczył terminy przetargów nieograniczonych na wykonanie chodników w mieście i na wsi (dotyczy: Strzelec, Kwieciszewo, Mogilno - ulice: Dworcowa, Słowackiego i Sportowa). W powyższych przetargach, w skład komisji wchodził radni i przedstawiciele Zarządu Gminy.

Zarząd upoważnił Burmistrza Stanisława Łaganowskiego do przeprowadzenia rozmów i ustaleń w sprawie doposażenia Państwowej Straży Pożarnej w Mogilnie w niezbędny sprzęt (ze środków własnych gminy i pozabudżetowych).

Ponownie dyskutowano nt. uruchomienia stacji diagnostycznej dla przeprowadzenia badań pojazdów mechanicznych na bazie byłej stacji tego typu w spółce "POMIMEX". Koszt przygotowania w/w stacji szefostwo Pomimex'u określa na 300.000,- zł (3 mld st. zł!!!) przy zatrudnieniu... 1 osoby. Jest to wydatek który nie amortyzuje się w zakładzie.

Z pisma Zakładu Gospodarki Komunalnej skierowanego do Zarządu Gminy: cyt.: "Nadal obok mienia komunalnego, w zarządzie mamy budynki prywatne przekazane w minionych latach w **przymusowy zarząd zastępczy**. Dla części budynków zgłosili się spadkobiercy i nastąpiło ich przekazanie, pozostałe (16 nieruchomości) nadal są w naszym zarządzie i prowadzimy zastępczy zarząd na zasadach określonych w kodeksie cywilnym **jako prowadzenie cudzych spraw bez zlecenia**. W budynkach tych występują określone problemy finansowe polegające na braku dochodów dla pokrycia niezbędnych decyzji remontowych. W części budynków występują lokale użytkowe i dochody czynszowe z tych lokali pozwalają w **wydużonym czasie, na raty** prowadzić niezbędną gospodarkę remontową. **W tych budynkach, gdzie brak lokali użytkowych, dochody z czynszów regulowanych wykluczają całkowicie planowanie remontów** a występuje tylko usuwanie awarii". W ostatnim czasie dochodzi jednak do sytuacji, gdzie niezbędne są kapitalne remonty np. sieci gazowniczej w w/w budynkach. W związku z tym ZGK wystąpił do Zarządu o upoważnienie na uruchomienie dopłat do w/w posesji, dopłat pochodzących z dotacji na remonty i modernizację komunalnych zasobów mieszkaniowych gminy.

cd. na str. 3

cd. ze str. 2

W związku z decyzją Inspekcji Ochrony Środowiska w Bydgoszczy, która to wydała nakaz likwidacji natychmiastowej wysypiska odpadów komunalnych w Dzierżazni, Zarząd podjął stanowisko w temacie szybkiego opracowania dokumentacji rekultywacyjnej i wykonania rekultywacji w/w wysypiska. Jednocześnie wystąpiono do Inspekcji Ochrony Środowiska z wnioskiem o odroczenie terminu likwidacji wysypiska i nienaliczania kar. Pozostaje jednak kwestia składowania wszelakich śmieci z rejonu Procyń-Gębic. Być może problem ten rozwiąże nowa ustawa o ochronie środowiska i usuwaniu odpadów, która to ma obowiązywać od 1 stycznia 1997 r. (pisaaliśmy o niej w numerze listopadowym "Rozmaitości").

Wiele dyskusji wywołuje fatalny stan ulicy Kasprówicza wraz z poboczem (chodniki) - dodatkowo, z uwagi na podłoże torfowe, często w tej ulicy występują awarie wodociągowe. Ograniczenie dopuszczalnej prędkości pojazdów oraz ich tonażu, niewiele daje (notorycznie łamanie przepisów o ruchu drogowym przez użytkowników tej jezdni). M.in. ZGK Mogilno wnioskuję o zamknięcie dla ruchu kołowego odcinka ul. Kasprówicza - od wjazdu na osiedle mieszkaniowe aż do ul. Jana Pawła II. Przebudowa ulicy pociąga za sobą olbrzymie koszty, które w aktualnym budżecie nie mają pokrycia. Podobnie jeśli chodzi o odbudowę - nowy dywanik asfaltowy - znacznej części ul. Powstańców Wielkopolskich.

Powstał nowy

Komitet Telefonizacji

Z inicjatywy radnego Rady Miejskiej Zdzisława Jakubowskiego oraz sołtysa Bolesława Baranowskiego - obaj z Czarnotuli - dnia 27 listopada br. zawiązał się Spółdzielczy Komitet Telefonizacji Rejonu Czarnotuli.

W skład komitetu weszli:

- * Bolesław Baranowski - sołtys sołectwa Czarnotul
- * Mieczysław Krzyżaniak - Białotul
- * Zofia Mikołajewska - sołtys sołectwa Ratowo
- * Paweł Szydzik - sołtys sołectwa Strzelce.

Podczas spotkania założycielskiego ustalono, że w pierwszych dniach stycznia 1997 r. zostanie zarejestrowany powyższy komitet poprzez założenie konta bankowego w Banku Gdańskim o/Mogilno. Równocześnie podjęto uchwałę, że do końca marca 1997 r. wszyscy chętni do założenia telefonów dokonają wpłaty 250. - zł na w/w konto. Dokonana w ten sposób "rejestracja" przyszłych użytkowników telefonów, pozwoli służbom geodezyjnym i projektowym przygotowanie stosownej dokumentacji. Należy zakładać, że wszelkie sprawy dokumentacyjno-organizacyjne powinny zakończyć się jesienią przyszłego roku.

Aktualnie trudno określić czas realizacji powyższego zadania a nawet termin rozpoczęcia inwestycji. Jedno jest pewne, że im więcej będzie chętnych, tym tańsza będzie realizacja. Ile docelowo kosztować będzie podłączenie 1 abonenta? Tego też nikt w obecnej chwili nie powie - określi to w/w dokumentacja i kosztorys wykonawczy opracowany na jej podstawie. Najnowsze przepisy określają min. 20 % udział społecznego komitetu przy budowie telefonów i z tym wszyscy chętni muszą się liczyć.

Należy tutaj dodać, że SKT Czarnotul jest trzecim w kolejce do realizacji po SKT Mogilno i SKT Józefowo.

"Kabelek"

Z Wylatowa...

Samorząd Mieszkańców Wsi Wylatowo

Nowiny z Wylatowa - "W jedności siła"

Zachodzące zmiany w przyrodzie zwiastują nadchodzącą porę odpoczynku. Z pól znikają ostatnie plody rolnie. Wszędzie daje się zauważyć krzątanie, gromadzenie zapasów na zimę ale także przygotowania do ponownego odrodzenia z wiosną w przyszłym roku o czym świadczy zieleń ozimin na polach. W tych zmianach widoczny jest wysiłek, pot i trud wszystkich a mijający rok do łatwych nie należał.

Miniony okres a szczególnie dzień "Wszystkich Świętych" skłania do refleksji. Pozytywnym przykładem realizacji hasła "w jedności siła" jest dziewięcioosobowa grupa młodzieży, która w dniach 30 i 31 października wysprzątała teren rynku tj. przystanek PKS, rejon kiosku i figury św. Wawrzyńca. Przewodniczący Samorządu, sołtys p. Benon Witkowski użył im potrzebnych narzędzi i służył radą. Taką godną pochwały postawę wykazali: Marek Gerlicki, Dariusz Kwapich, Elżbieta Mięzał, Tomasz Górny, Dariusz Dziura, Maciej Barański i Bartosz Luzar.

Stojący bezużytecznie do tej pory stół do gry w pingponga, z pomieszczeń Ochotniczej Straży Pożarnej wrócił do szkoły aby tam służyć młodzieży.

Negatywnym przykładem działań tytułowego hasła jest nagminne wysypywanie śmieci na plac przy drodze naprzeciw budynku Ośrodka Zdrowia. To miejsce jest zasypywane ziemią gdyż takie jest założenie, aby tam można było w cieniu drzew postawić samochód, zejść nad jezioro, odpocząć. Mieszkańcy lubią narzekać i to głośno na bałagan, który sami tworzą syjąc śmieci i różne odpadki pod swoje nogi. Drugim przykładem jest śmietnik przy cmentarzu. Jest to smutne jeśli nie żalosne gdy wszyscy pielęgnujący groby swoich bliskich, czynami i zachowaniem wyrażają przekonanie, że jest to sprawa ks. Proboszcza. Tym razem, na apel Księdza Proboszcza, przed świętem zmarłych, aby mieszkańcy Wylatowa uprzątnęli w/w śmietnik odzew przerósł wszelkie oczekiwania oczywiście w sensie negatywnym! Do pracy wzięli się: p. Tadeusz Filipczak...? (jest radnym Rady Miejskiej a więc niech tyra za wszystkich - tak myślą pozostali). Pogoda tego dnia nie była najlepsza, było pochmurno, wiatr i siąpiący deszczyk. Tenże radny aby nie być bezradnym, wziął swoje dwa ciągniki, przyczepę i pożyczony od p. Henryka Szpuleckiego ładowacz. Dwa ciągniki trudno jednak samemu

Zarząd zapoznał się z programem obchodów Święta Odzyskania Niepodległości oraz obchodów rocznicy śmierci Księdza Piotra Wawrzyńca.

Jedno z posiedzeń Zarządu poświęcone było problematyce gospodarki komunalnej i jej potrzebom na 1997 r. Oczekuje się propozycji dotyczących regulacji cen: opłat targowiskowych, opłat za wodę i ścieki.

W ramach porozumienia zawartego z Zarządem Dróg w Mogilnie, zdecydowano o ogłoszeniu przetargu na wycinkę (wraz z pozyskaniem surowca) drzew w pasie drogowym Wiecanowo-Wszedzień.

Zarząd wysłuchał informacji o końcowym etapie budowy ciepłowni miejskiej, gazowej przy ul. Polnej (informacja przekazana przez Prezesa "Inwestprojektu" - Ryszarda Roszaka). Aktualnie inwestycja jest zakończona, trwają prace związane z końcowym rozliczeniem finansowym. Warunki kredytowe są spełnione stąd też w przyszłym roku będzie można wnioskować do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska o umorzenie 50 % zaciągniętego kredytu (z 1 mln zł.) Należy jednak dodać, że prawdopodobnie zabraknie do całkowitego rozliczenia kwoty 300.000. - zł.

Pozytywnie zaopiniowano jako wykonawcę sieci wodociągowej w Targownicy, mogileński Zakład Gospodarki Komunalnej.

Zarząd przychylił się do wniosku Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Mogilnie w sprawie jej uwłaszczenia na grunty położone w Strzelcach oraz Mogilnie, przy ul. Niezłomnych.

obsłużyć, dobrał więc do pomocy piszącego te słowa i śmietnik został uporządkowany.

Praca nie jest dokończona ale p. Józef Paweł przygotowuje już swój sprzęt i lukę w terminarzu prac aby zakończyć rozpoczęte dzieło co tym razem, miejmy nadzieję, nie obejdzie się bez udziału współmieszkańców Wylatowa służących radą i czynną pomocą.

W obecnej, teraźniejszej sytuacji zachowanie naszych obywateli przyrównać można do gości zaproszonych na ucztę, z ewangelicznej przypowieści: "kupiłem pole, poślubiłem żonę, kupiłem pięć par wołów - miej mnie za usprawiedliwionego".

Co do realizacji zaplanowanych zamierzeń Samorządu na ten rok:

- spowodowano wycięcie niektórych z wytypowanych topoli stwarzających zagrożenie poprzez swoje rozmiary,
- doprowadzono do naprawy przepustu wody deszczowej przy moście na drodze do kościoła - odcinek ten wyasfaltowano,
- doczekała się realizacji naprawa muru oporowego przy posesji p. Mieczysława Czerwińskiego a wzdłuż tej posesji i posesji p. Stefana Chojnackiego i Józefa Szarego ułożono rynną ściekową, po bocznej drogi umocowano kamieniem wapiennym oraz zainstalowano - przedłużono metalową odbojnicę - jest teraz nieco więcej miejsca dla pieszych, zwiększyło się bezpieczeństwo.

W dalszym ciągu trwają zabiegi, aby zrealizować do końca prace związane z przebudową wylatowskiego rynku czyli "sławnego już czwartego rogu" oraz uzupełnienie chodnika przy kiosku w miejscu po usuniętej topoli.

Samorząd czyni starania o przydzielenie pracownika, który by dopilnował porządku w rejonie rynku i nie tylko, prace takie wykonywał wzorowo do niedawna p. Roman Rachowski, ku obopólnej korzyści.

Kończąc nowiny z Wylatowa przypomnę nasze pierwsze zawołanie "pracujmy dla siebie i dla tych co zostaną po nas".

Drodzy mieszkańcy wsi Wylatowo - "W jedności siła".

Stanisław Dzięcielak

Sekretarz Samorządu Mieszkańców Wsi Wylatowo

P.S. (od redakcji "RM")

- w/w tekst wpłynął już po oddaniu do druku listopadowego numeru "Rozmaitości"

- gratulujemy samorządowi z Wylatowa - to już kolejna ich korespondencja do naszej samorządowej gazetki. Pomimo apelu o podobne relacje z innych sołectw, takowych korespondencji nie otrzymaliśmy. A szkoda! Pochwalcie się waszymi osiągnięciami ale i kłopotami, problemami. Czekamy na wieści z pozostałych 30 sołectw!!!

Dawne Mogilno

opracował Marian Mrugowski

Działalność polskiego ruchu spółdzielczego w Mogilnie na przełomie XIX/XX wieku.

Miasto Mogilno, będące do roku 1975 miastem powiatowym, mające aspiracje bycia stolicą uroczej ziemi mogileńskiej, ma bogate i stare tradycje działania spółdzielczego, jako ruchu społeczno-gospodarczego, mającego duże znaczenie dla ogólnego postępu i rozwoju miejscowego środowiska. Tutaj bowiem powstały jedne z pierwszych na ziemiach byłego zaboru pruskiego polskie spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe, parcelacyjne, skupu i zbytu płodów rolnych oraz mleczarskie, które walczyły z naporem germańskim i skutecznie broniły polskiego stanu posiadania, broniły z powodzeniem polskości tych ziem.

Działalność spółdzielczości polskiej w naszym mieście została zapoczątkowana założeniem w roku 1873 spółdzielni kredytowo-oszczędnościowej, która później przybrała nazwę Bank Ludowy w Mogilnie. To ona stała się wzorem postępowania dla innych, w okresie narastających wzmagań ze strony ludności polskiej, w jej walce z uciskiem germanizacyjnym, prowadzonym w bezwzględnej formie, nie tylko przez oficjalne organy rządu pruskiego, ale również poprzez różnego rodzaju organizacje niemieckie, dotowane z kas państwowych i powoływane dla podsycania nienawiści do ludności polskiej. Na czoło całej tej plejady różnego rodzaju związków i organizacji, w tej szowinistycznej i antypolskiej polityce, największą rolę odegrał Związek Popierania Niemczyzny w Prowincjach Wschodnich, znany od inicjałów nazwisk trzech jego założycieli, pod nazwą: Hakata. Obszar byłego powiatu mogileńskiego, ze względu na jego naogół żyzne gleby, był szczególnie troskliwym obiektem zainteresowania tego Związku dla prowadzenia szerokiej akcji kolonizacyjnej, przy czym z głębi Niemiec sprowadzano ludność nie tylko dla ich obsadzania na wydartych z rąk polskich gospodarstwach i majątkach ziemskich, ale również dla obsadzania ich w miastach i tak np. w Mogilnie, w latach 1904-07 ilość samodzielnich warsztatów rzemieślniczych prowadzonych przez Niemców wzrosła z 33 do 49, przy utrzymaniu się warsztatów polskich na tym samym poziomie, (zaledwie z 71 na 73).

Dla zapewnienia i stworzenia społeczeństwu polskiemu chociażby minimalnych warunków rozwoju gospodarczego i skutecznego

przeciwstawienia się polityce germanizacyjnej rządu pruskiego, a w naszych warunkach szczególnie przeciwstawienia się postępowi kolonizacji niemieckiej oraz dla wzmocnienia polskiego stanu posiadania na wsi i w mieście, stało się konieczne stworzenie w pierwszym rzędzie taniego źródła kredytu. Z tych względów, jako pierwsza powstała u nas i zaczęła się rozwijać polska spółdzielczość oszczędnościowo-kredytowa. O ile na terenach innych zaborów, a zwłaszcza w zaborze rosyjskim, w pierwszym rzędzie rozwijała się spółdzielczość spożywców, to na naszym terenie pierwszymi spółdzielniami były tak zwane "Towarzystwa Pożyczkowe", zwane również "Spółkami" oraz "Bankami Ludowymi".

Z pierwszych działaczy rodzącej się spółdzielczości wywodzących się z naszych terenów - Władysław Tomaszewski w swej pracy pod tytułem: "Pół wieku polskich spółek zarobkowych i gospodarczych w W. Ks. Poznańskim, Prusach Zachodnich i Górnego Śląska. Ich powstanie, organizacja i rozwój - od r. 1861-1910 - Tom I - Poznań 1912. Nakładem autora. Członkami Drukarni "Praca" w Poznaniu - wymienia nazwisko: Dr. Franciszka, Tadeusza Rakowicza, urodzonego w r. 1839 w Golejewku, syna nauczyciela ludowego Daniela Rakowicza. Ukończył on gimnazjum im. Marii Magdaleny w Poznaniu, a następnie wybrał się na studia medyczne do Berlina, gdzie w roku 1862 uzyskał stopień doktora medycyny, ale ponieważ cierpiał na choroby organów słuchu, nie podjął się prowadzenia praktyki lekarskiej, lecz poświęcił się pracy społecznej, publicystycznej, działalności politycznej i na końcu księgarskiej. W tym samym roku podejmuje pracę redaktora w wychodzącym w Chelmie "Nadwiślaninie", by już w roku następnym przenieść się do redakcji "Dziennika Poznańskiego" w Poznaniu. Potem wyjechał do Lipska dla uzyskania państwowych kwalifikacji na księgarza i wydawcę. W roku 1866 powraca na Pomorze do Torunia i tam podejmuje się znojnego trudu założenia pierwszej, codziennej, polskiej gazety p.t. "Gazeta Toruńska", w której obowiązki redaktora naczelnego pełni przez 6 lat. Od około 1867 r. Rakowicz na terenie Torunia włącza się do pracy w sejmikach polskich organizacji gospodarczych, a w r. 1871 założył w Toruniu pierwszą, polską księgarnię. Zapoznawszy się dokładnie z nauką ekonomii społecznej, zdobył wiedzę użytkową w pracy z polskimi organizacjami finansowymi i spółdzielczymi. Opublikował rozprawy: "O czekach", "O interesie depozytowym", "Kupiec i przemysłowiec". Od roku 1873 do 1878 pełnił funkcję dyrektora Banku Włościańskiego w Poznaniu. Zmarł w Poznaniu 27 sierpnia 1878 r. Dzisiaj, jedna z ulic na Rubinkowie w Torunu, nosi jego imię.

Idea zakładania polskich spółdzielni - kas wzajemnej pomocy - przeniknęła na teren naszego b. powiatu z Poznania, gdzie w r. 1861 powstała pierwsza polska spółka kredytowa pod nazwą: Towarzystwo Pożyczkowe Przemysłowców miasta Poznania, które można w pełni nazwać pierwszą spółdzielnią oszczędnościowo-pożyczkową, powstałą na terenie b. zaboru pruskiego.

Władysław Tomaszewski w przytoczonej wyżej pracy, na stronie 24/25 podaje w kolejności, założone w czasie od r. 1862 do 1910

r. wszystkie polskie spółdzielnie kredytowo-oszczędnościowe na terenie b. zaboru pruskiego. Gdy chodzi o nasz teren, to wymieniamy w roku 1865 Trzemeszno i Strzelno, w roku 1875: Mogilno, a w roku: 1895: Gębice, łącznie 4 spółdzielnie, a więc nasycenie okręgu mogileńskiego działalnością spółdzielczą było w tym czasie dość znaczne.

Brak jest podania w Mogilnie ścisłej daty założenia spółdzielni kredytowo-oszczędnościowej. Prawdopodobnie nastąpiło to wiosną 1873 r., natomiast znana jest dokładna data zarejestrowania jej działalności w Sądzie Grodzkim w Mogilnie, które nastąpiło w dniu 16 lipca 1873 r.

Zgodnie z życzeniem Ks. Augustyna Szamarskiego, wówczas patrona Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu, misja założenia kas pożyczkowo-oszczędnościowych w powiatach: Gniezno, Mogilno i Wągrowiec została powierzona dr Ignacemu Zielewiczowi z Kłocka, który przy pomocy miejscowych, mogileńskich działaczy społecznych, a mianowicie Feliksa Staraka, kupca zbożowego, lidera tak zwanych "Ludowców", późniejszego zasłużonego działacza "Sokoła" Towarzystwa Gimnastycznego w Mogilnie, kupca Waleriana Filisiewicza, kupca Antoniego Jasińskiego, Stanisława Różańskiego, właściciela majątku Padniewo, posła do Sejmu Pruskiego, oraz wielu innych, doprowadził do powstania w Mogilnie polskiej organizacji, która już od roku 1885 przyjęła na stałe nazwę "Bank Ludowy w Mogilnie". Pierwszy wybrany Zarząd działał w składzie: Antoni Jasiński, dyrektor, Feliks Jarecki, kasjer, Walerian Filisiewicz, kontroler, a Rada Nadzorcza składała się z następujących osób: Stanisław Różański, przewodniczący, Michał Meissner, zastępca przewodniczącego, Stanisław Bylski, Franciszek Cerkaski, Wojciech Chudziński, dr Stanisław Szumski. Początkowa siedziba Banku znajdowała się prawdopodobnie przy zbiegu obecnej ulicy Benedyktyńskiej z ulicą Ks. Piotra Wawrzyniaka. Budynek ten dotrwał do lat osiemdziesiątych naszego wieku i został z powodu starości rozebrany.

Z inwencji Ks. Piotra Wawrzyniaka w latach 1904-1905 zbudowany został nowy stylowy gmach, do którego bodaj na początku 1906 r. przeniesiono siedzibę Banku. Budynek zlokalizowano tuż nad jeziorem od strony plant.

Po pierwszych trzech latach działalności, a więc w 1876 r. Spółdzielnia zrzeszała już 104 członków, rekrutujących się przeważnie z rolników, rzemieślników i kupców. Fundusz udziałowy wynosił wtedy 1.639,60 marek niemieckich, zysk: 272,88 mk. niem., wkłady członkowskie na kontach wynosiły: (12.331,36 mk. niem., pożyczek udzielono na kwotę 10.694 mk. niem. Wszystkie dotychczasowe lata działalności przyniosły pewien zysk bilansowy, co wróżyło dobrą perspektywę na przyszłość, zapoczątkowaną od chwili doprowadzenia do Mogilna linii kolejowej Poznań - Bydgoszcz i dalej do Torunia (przez Inowrocław) w r. 1872, co miało dodatni wpływ na rozwój ekonomiczny naszych ziem.

Z rokiem 1878 liczba członków wzrosła do 128 osób, a w roku 1887 - do 257 osób (w tym 112 rolników.)

c.d.n.



PATRON NASZEJ ULICY

Stanisław Moniuszko

– (1819-1872), muzyk, kompozytor, dyrygent, pedagog. Urodził się 5 maja w Ubielu, koło Mińska. Rodzina Moniuszków pochodziła z Podlasia, osiadła na Litwie, gdzie dziad Moniuszki dorobił się znacznego majątku.

Patriotyczna atmosfera domu rodzinnego oraz przywiązanie do tradycji narodowych, znajomość historii i zainteresowanie kwestiami społecznymi pozostawiły głęboki ślad w świadomości Moniuszki i znalazły odbicie w przyszłej twórczości.

Początkowo Moniuszko uczył się w domu, w latach 1827-30 w Warszawie, a końcowe egzaminy z zakresu nauk początkowych zdał u O.O. Pijarów w roku 1830. Do gimnazjum uczęszczał w Mińsku, gdzie ukończył sześć klas.

Od dziecka wykazywał wybitne zdolności muzyczne. Śpiewu uczył się w Warszawie i Mińsku. W roku 1836 wyjechał do Wilna, gdzie zapoznał się z wybitnym repertuarem operowym tamtejszej opery. W Wilnie poznał też swą przyszłą żonę Aleksandrę.

Jesienią 1837 roku wyjechał do Berlina, gdzie studiował muzykę i uczył się pracy z muzykami, był też korepetytorem chórow. W tym okresie powstały pierwsze utwory Moniuszki.

W lecie 1840 roku powrócił do kraju i osiadł na stałe w Wilnie, gdzie przez pierwsze trzy lata grał w niedzielę i święta jako organista w kościele św. Jana i udzielał prywatnych lekcji gry na fortepianie. Zorganizował w roku 1840 zespół amatorski, który urządzał koncerty oratoryjne, kierował orkiestrą teatralną, czuwał nad muzycznym ruchem wydawniczym, pomagał artystom przyjeżdżającym do Wilna. Działalność Moniuszki przyczyniła się do ożywienia muzycznego środowiska wileńskiego.

Twórczość Moniuszki w tych latach szła w dwóch kierunkach:

– powstały wówczas liczne operetki - wodewile, które były dobrym przygotowaniem do

późniejszej twórczości operowej, wiele z naskikowanych w nich wątków muzycznych, rozwinął Moniuszko w swych dziełach dojrzałych.

– równocześnie komponował liczne pieśni cieszące się popularnością, także postanowił opublikować je w "Śpiewniku domowym" - wydanym w Petersburgu, później w 1843 roku w Wilnie, nakładem własnym Moniuszki.

Za życia Moniuszki ukazało się sześć "Śpiewników domowych", siódmy wydała żona po jego śmierci, pozostałe pieśni zebrali wydawcy w zeszyty, doprowadzając ich ilość do dwunastu.

Pierwszą operą Moniuszki była, ukończona wiosną 1846 roku "Halka", zawierająca - jak na owe czasy - ostrą treść społeczną, odbiło się to na jej losach - Warszawa przez dziesięć lat broniła się przed jej wystawieniem.

W postaci estradowej udało się wystawić "Halkę" 1 I 1848 w Wilnie. W wersji scenicznej wystawił ją opera wileńska 16 lutego 1854 r. w pierwotnym, dwuaktowym ujęciu. Działalność swą rozszerzył Moniuszko na okolice Wilna, przez trzy lata koncertował w Drukiennikach, następnie w Nowogródku i Mińsku. W tych latach zmniejszyło się zainteresowanie Moniuszki operą. Powstały wówczas najwartościowsze utwory religijne Moniuszki - cztery "Litanie Ostrobramskie", kilka pieśni i mszy - przeznaczone głównie dla założonego w Wilnie w roku 1854 przez Moniuszkę Towarzystwa im. św. Cecylii.

Pierwszego stycznia 1858 roku odbyła się premiera "Halki" w Warszawie, był to moment przełomowy w dziejach opery polskiej. Dla Moniuszki była to zwrotna chwila w życiu, otworzyły się przed nim nowe możliwości - proponowano mu objęcie stanowiska dyrygenta opery polskiej w Teatrze Wielkim, zachęcano do pisania nowych dzieł scenicznych.

Jesienią 1858 r. przeniósł się Moniuszko do Warszawy i pozostał tam do końca życia. Swą działalność w Warszawie rozpoczął premierą specjalnie w tym celu napisaną operą siałankową "Flis" - wg. libretta St. Bogusławskie-

go - cieszyła się ona wielkim powodzeniem. Szybko powstały następne opery: "Hrabina" (1860), "Verbum mobile" (1861), "Straszny dwór" (1862).

Dzięki współpracy z firmą wydawniczą Gebethnera i Wolfa, wydano dwutomowy wyciąg, potem zaś partyturę "Halki". Nadal powstawały pieśni, podjął też Moniuszko wydawanie "Śpiewnika kościelnego".

Od roku 1862 Moniuszko zaczął wykładać w Instytucie Muzycznym oraz prowadził zespół chóralski. Dla celów dydaktycznych opublikował w roku 1871 "Pamiętnik do nauki harmonii", pomyślany jako podręcznik szkolny.

Obowiązki teatralne, koncerty, twórczość wszystko to nie pozwoliło Moniuszce rozwinąć systematycznej pracy pedagogicznej.

W czasie powstania styczniowego nie miał Moniuszko możliwości tworzenia, a jego warunki materialne znacznie się pogorszyły. Po powstaniu uzupełnił partyturę "Straszego dworu" i przystąpił do scenicznej realizacji.

Dyskretna atmosfera patriotyzmu ukryta w tej operze spowodowała, że premiera "Straszego dworu" w dniu 28 IX 1865 roku przybrała charakter niemal patriotycznej manifestacji. Cenzura carska zawiesiła operę po trzecim przedstawieniu. Wznowiono ją dopiero po śmierci kompozytora, z tekstem mocno okrojonym.

Na licznych koncertach w Warszawie, Krakowie i Lwowie przedstawiał Moniuszko, napisane według II części "Dziadów" Mickiewicza "Widma" oraz "Sonety krymskie", balety "Pani Twardowska" i inne.

Moniuszko był obok Chopina głównym przedstawicielem polskiego romantyzmu w muzyce. Jego twórczość kompozytorska stanowiła ważny etap w rozwoju opery, pieśni, muzyki religijnej polskiej. Już za życia Moniuszki sława jego zaczęła przenikać poza Polskę, popularny był zwłaszcza w krajach słowiańskich, głównie dzięki premierom "Halki". Wpływ Moniuszki na dalszy rozwój muzyki polskiej był ogromny dzięki przystępności jego utworów. Dobór tematów oper związanych był ściśle z tradycjami narodowymi i problematyką społeczną. Moniuszko był twórcą nowożytnej opery narodowej polskiej.

M.Ch

Okienko z wierszem



Wspomnienie

W grudniu mija pierwsza rocznica śmierci Czesława Staniszewskiego - poety Ziemi Mogileńskiej naszych czasów.

Rozmowa z jesienią

Powiedz mi, Najjesienniejsza z Jesieni,
czemuś taka smutna dzisiaj?
Czemu w koralach twoich mniej czerwieni,
a brązu, a złota w liściach?

Czyżby twój nieodrodny wiatr nie umiał
pokruszyć barier między nami?
Spraw, by słońca popił mniej, mocniej zaszumił:
a jeśli nie, to żeby zamilkł.

Zwróćcie się z prośbą do wzgardzonej Pracy.
Wciąż czeka w Zawilej ulicy...
I kochajcie się jak bracia, Polacy!
Wtedy ja... dREW nie dam
na szubienice.

Czesław Staniszewski

To musi niepokoić!

Święto Niepodległości, które obchodziliśmy niedawno powinno Polaków napawać poczuciem dumy, zespalać i integrować. Niestety, miniona rocznica takim świętem na pewno nie była. Gdyby nie rocznicowe przypomnienia byłoby chyba nawet nie zauważone...

Święta nie było widać ani na ludzkich twarzach, ani na ulicach. Obecnie znaleźli się nawet tacy, którzy pocieszają, żeby nie wyciągać z tego daleko idących wniosków, bo jakoby... normalniejemy, tzn. stajemy się krajem takim, w którym nie ma potrzeby tak bardzo manifestować swoich uczuć do Ojczyzny i przywiązania do wzniosłych tradycji Narodu. A inni dodają: Trzeba nam świętować skromnie, niemal powściągliwie, aby świętowanie nie kojarzyło się nikomu z tym, co było przedtem, gdy świętowanie było w PRL przymusem.

Nie zgadzam się z takim stawianiem sprawy. Nie jest bowiem prawdą, że inne narody i

państwa nie fetują swoich ważnych rocznic. Świadczy o tym chociażby przykłady USA, Francji, Hiszpanii, Wlk. Brytanii, czy Włoch.

W Polsce nie chodzi przecież o świętowanie dla samego świętowania, a o uczczenie i zachowanie w pamięci tego, co doprowadziło po 123 latach niewoli do odzyskania niepodległości i państwowości. Wiekopomne zwycięstwa powinno się pamiętać długo i umieć je doceniać, dostrzegać ich związki ze współczesnością. Widzieć konsekwencje. Bo przecież nie o rozdrapywanie ran chodzi i przypominanie lekcji historii, ale o rozbudzanie patriotyzmu, który wcale nie stał się przeżytkiem. A wręcz przeciwnie jest potrzebny dla wyzwania u ludzi uczuć szacunku i uznania dla swej Ojczyzny.

Tymczasem z okazji tegorocznego Święta Niepodległości zachowaliśmy się tak, jakby było ono nam niepotrzebne. A przecież jedności i zachowania zwartości społecznej, narodowej w gruncie rzeczy bardzo potrzebujemy. I chy-

ba dlatego na wielu twarzach dostrzegało się smutek.

Czyżby troska o sprawę dnia powszedniego przesłoniła chęć rozpamiętywania odległych wydarzeń, zaduma nad zbiorowym losem narodu stanęła na przeszkodzie? Czy nie umiemy - albo nie chcemy - szukać wspólnego języka? Tak bardzo i tak często się dzielimy, że musi to niepokoić o przyszły nasz i naszych dzieci los!

Nie wolno nam dopuścić do tego, aby tak bliskie naszym sercom święto zamiast nas zespałać i integrować dzieliło i poróżniało!

Trzeba się nad tym głęboko zastanowić, bo jeśli proces dezintegracji wewnętrznej będzie się nasilać i brutalizować, zaczniemy coraz bardziej od siebie odchodzić i obrażać się na siebie. Nastąpi wówczas groźne dla narodu zjawisko: brak identyfikacji z własną Ojczyzną oraz z tym, co ona sobą reprezentuje.

W. Podlaski

Za "Gazetą Rolniczą" z 24.11.96 r.

Redaktor Naczelny
Dominik Księski
"Pałuki"
Żnin

Szanowny Panie Redaktorze,

Uprzejmie proszę o sprostowanie pewnych faktów i przedstawienie ich opinii publicznej na łamach Pańskiego Tygodnika.

Otóż uważam za zupełnie absurdalny podpis pod zdjęciem, w artykule pt. "Podwójne obchody", str. 8 "Pałuki" 46/96, cyt.: "Tłum mogilnian zgromadzonych przed pomnikiem na Rynku. Na pierwszym planie przedstawiciele mogileńskiej opozycji, która współorganizowała uroczystości farne". Tak się jednak "niefortunnie" składa, że na pierwszym planie w/w zdjęcia stoję wyłącznie ja z moim synem i z zapewniam, że daleko mi do "mogileńskiej opozycji" - nawiasem mówiąc dokładnie trudno zrozumieć o jaką opozycję tu chodzi i przeciwko czemu, komu ona oponuje? Może dlatego, dla przekory współorganizuje osobne uroczy-

stości z okazji Święta Niepodległości? Sam tytuł powyższego artykułu też jest niefortunny albo... "celowo przemyślany" - "PODWÓJNE OBCHODY" (?) Dla mnie, mieszkańca Mogilna, 11 listopada, obchody Święta Odzyskania Niepodległości były jedne a nie podwójne (!!!). Jedne dlatego, że obchodzone przez nas niezależnie gdzie tego dnia byliśmy, modliliśmy się czy też składaliśmy wiązanki kwiatów, zapalali znicze, czy też jeszcze w inny sposób czciliśmy to Święto. Jestem przekonany, że 99 % społeczeństwa Mogilna i okolic nie "klasyfikowało" obchodów na "ich" i "nasze" ale zdrowo-rozsądkowo podeszło do świętowania, wywieszając zdecydowanie więcej narodowych flag niż w ubiegłym roku.

Mam również parę uwag do artykułu (i komentarza) pt. "Uroczystości wawrzyniowski" zamieszczonego również w w/w numerze "Pałuk". Autor pisał prawdę, że cyt.: "niestety nie dopisali mogilniacy, których tylko kilkunastu przybyło na cmentarz", pod grób-pomnik księdza prałata Piotra Wawrzyniaka. Prawda to bolesna i wstydliwa, bo tego też dnia niezbyt wielu przedstawicieli młodego, mogileńskiego pokolenia uczestniczyło w uroczystej Mszy św. w prastarej Farze. (z partnerskiego Śremu przyjechał na w/w uroczystości pełen autobus dzieci i młodzieży pod opieką nauczycieli - i chwała im za to, że pamiętają o patronie swojej śremskiej szkoły!).

Winę za to ponosimy MY WSZYSCY, dorośli mieszkańcy grodu nad Panną! - w tym niestety autor w/w artykułu pracujący

jako nauczyciel historii (!!!) w jednej z mogileńskich szkół.

Ale prawdą jest też i to (o czym autor artykułu w ogóle nie wspomniał), że intencja mszalna w 76 rocznicę śmierci Księdza Piotra Wawrzyniaka została zamówiona przez Zarząd Miejsko-Gminny Polskiego Stronnictwa Ludowego w Mogilnie a nie przez "mogileńską opozycję". To ludowcy z mogileńskiego PSL-u ufundowali w całości Tablicę Pamiątkową w 75 rocznicę śmierci ks. Wawrzyniaka, a która to tablica została w ubr. wmurowana w ścianę kościoła farnego.

Nie wiem kogo autor artykułu miał na myśli pisząc cyt.: "niestety większość osób, także tych odpowiedzialnych w grodzie mogileńskim za organizowanie tak ważnych uroczystości patriotycznych, nie pojawia się na nich". Czyżby obecność pani Poseł RP Marii Kurnatowskiej, v-ce burmistrzu MiG Mogilno, prezesa ZMG PSL w Mogilnie Henryka Furtaka i wielu innych znanych osób była czymś nieistotnym?

Pozostawiam wszystko to ocenie PT. Czytelników "Pałuk".

Z poważaniem

Zastępca Burmistrza

mgr inż. Przemysław Majcherkiewicz

P.S. Powyższy list ukazał się w nr 48/96 "Pałuk" (z dn. 28.11.96). Szkoda, że nikt z redaktorów tego tygodnika nie ustosunkował się do powyższych uwag.

"D"



W rocznicę śmierci
ks. P. Wawrzyniaka



SZKOLNE WIEŚCI

Co nowego w Zespole Szkół?

W tym miesiącu chciałobyśmy Państwu zaprezentować sprawozdanie z ważnych wydarzeń, które miały miejsce w naszej szkole i wywiad z osobą duchowną, prefektem ks. S. Nowakiem.

1.

Szkolenie dyrektorów Liceów Ogólnokształcących 4-5 X.1996 r.

W dniach 4-5 X.1996 r. odbył się w Mogilnie zjazd, mający na celu szkolenie dyrektorów Liceów Ogólnokształcących. Wzięło w nim udział 42 dyrektorów, a wśród nich starszy wizytator Janusz Hibner i starszy wizytator Mirosława Retke-Klimkiewicz.

Program obejmował 4 sesje, w których najważniejszymi punktami były:

- metody aktywizujące,
- kreatywne rozwiązywanie problemów,
- metaplan.

Pracowano z podziałem na dwie grupy A i B, w których kolejno omawiano poszczególne punkty programu.

Podjęto także problemy nowej matury, zapoznano się z programem MOVE oraz omawiano wyniki pomiaru dydaktycznego z języka polskiego w klasach autorskich.

Metaplan stanowi jedną z metod aktywizujących. W czasie gwałtownego rozwoju techniki, szybkiego tempa życia i zdominowania świata przez gospodarkę rynkową - dyskusja jest istotnym elementem przy podejmowaniu decyzji - pod warunkiem, że jest ona skuteczna i prowadzi do optymalnego wyniku.

Konieczność szybkiego decydowania zmusza nas do wypracowania metod skutecznej dyskusji. Jedną z takich metod jest tworzenie rozmowy plakatu, czyli "metaplanu" powszechnie stosowanego na Zachodzie.

Metoda metaplanu polega na tym, że w czasie narady uczestnicy wspólnie tworzą plakat, który jest graficznym skrótem narady. Dyskusję metodą metaplanu można prowadzić w dużej grupie, ale najlepsze efekty, jak wykazuje praktyka, daje się zauważyć w małych zespołach kilkuosobowych (5-6).

Ważną zasadą metaplanu jest oddziaływanie wizualne, co daje większą możliwość skoncentrowania się na celu dyskusji. Nie ma potrzeby prowadzenia notatek (wszystko zapisane jest na plakacie), daje to więc możliwość skupienia się na twórczym rozwiązywaniu postawionego zadania.

Jednak najważniejszą zaletą metaplanu stanowi wyzwianie wśród uczestników działań

twórczych, a także powszechnej aktywności. W dyskusji prowadzonej tą metodą wypowie się każdy, nawet najbardziej nieśmiały uczestnik, a wynik końcowy jest wypadkową działań kreatywnych całego zespołu.

Dzięki tej metodzie wymienia się myśli, które w innej sytuacji są trudne do uzewnętrznienia.

W praktyce szkolnej można tę metodę stosować na naradach, zebraniach, przy omawianiu problemów organizacyjnych, rozwiązywaniu konfliktów oraz na jednostkach lekcyjnych przy realizacji tematów, gdzie ma zastosowanie dyskusja.

W tej metodzie liczy się grupa, prowadzący usuwa się w cień, jest tylko animatorem, czuwa nad formą zajęć. Zmniejsza się dystans między uczniem a nauczycielem, ten ostatni wtapia się w grupę. Stosowanie tej metody na lekcjach aktywizuje młodzież, uatrakcyjnia zajęcia.

Przedstawiona metoda dyskusji jest bardzo potrzebna polskiej pedagogice, bowiem brakuje nam metod aktywizujących, wyzwalaających twórczość grupową. W dobie demokracji szczególną wagę należy przywiązywać do dyskusji jako środka wzbogacenia informacji, kształtowania opinii, doskonalenia, współżycia, współdziałania.

Metoda metaplanu usprawnia dyskusję i czyni ją bardziej skuteczną.

2.

Wrażenia z konkursu recytatorskiego.

Dnia 29 października br. byliśmy uczestnikami konkursu recytatorskiego dla klas pierwszych LO i LE.

Recytatorów było 12. W jury zasiadły 3 osoby: pani mgr Małgorzata Łaganowska, uczennica (kl. IV b LE) Karolina Kierzkowska i (kl. III a LO) Julita Gryboś. Konkurs prowadziła Monika Szymańska (uczennica kl. IV b LE).

Ustalono, iż jury będzie kierowało się następującymi kryteriami:

- 1) dobrem tekstu, 2) interpretacją głosową,
- 3) kulturą słowa i 4) ogólnym wyrazem artystycznym recytacji. Można było uzyskać maksymalnie po 5 punktów w każdym kryterium.

Oto lista recytatorów:

- 1) Pokorski Paweł I a LO
- 2) Ratajczak Agata I a LO
- 3) Laskowska Agnieszka I a LO
- 4) Pollak Joanna I a LO
- 5) Ziółkowska Katarzyna I a LO
- 6) Blachut Marlena I a LO
- 7) Chudańska Małgorzata I b LO
- 8) Kwiatkowska Marlena I b LO
- 9) Banaszak Aneta I b LO
- 10) Loks Julita I b LO
- 11) Gajewska Lucyna I a LE
- 12) Rosłanec Grażyna I b LE

Widownia była liczna - ok. 100 osób. Konkurs był okazją do prezentacji poezji Wisławy Szymborskiej, czyniła to prowadząca imprezę Monika Szymańska interpretując takie wiersze jak:

"Niektórzy lubią poezję" - na otwarcie konkursu,

"Wieczór autorski" i "Wrażenia z teatru" - w czasie obrad jury.

Laureatami zostali:

- Katarzyna Ziółkowska I miejsce za interpretację Wojciechowskiego fragm. prozy "Pod słuchując milczenie",

- Grażyna Rosłanec II miejsce za interpretację "Siódmego anioła" Zbigniewa Herberta,

- Paweł Pokorski III miejsce za interpretację wiersza "Dzwony" Marii Konopnickiej.

Wyróżnienie przyznano Janinie Pollak za recytację fragmentu prozy "Dewaluacja słów" Wojciechowskiego.

Uczestnicy konkursu bardzo solidnie przygotowali się do recytacji, jednak byli nieco spięci, bo przecież był to ich pierwszy publiczny występ w nowej szkole.

Laureaci zostaną uhonorowani nagrodami książkowymi na zakończenie roku szkolnego. Taki zwyczaj panuje w naszej szkole. Zwycięzcom gratulujemy i życzymy im sukcesów na konkursach recytatorskich wyższego szczebla.

3.

Wywiad z Ks. Sławomirem Nowakiem wikariuszem kościół farnego pod wezwaniem św. Jakuba.

- Jaka była droga Księdza do seminarium duchownego?

- Pochodzę z Bydgoszczy, tam ukończyłem szkołę podstawową i średnią, uzyskałem tytuł technika mechanika obróbki skrawania.

W latach 1986-92 byłem alumnem Prymasowskiego Wyższego Seminarium Duchownego w Gnieźnie. Pracę magisterską napisałem z teologii pastoralnej na temat <Duszpasterskie konsekwencje encykliki Jana Pawła II "laborem exerceus" ("O pracy ludzkiej")>

Dzięki licznym pielgrzymkom podjętym jeszcze w czasie nauki w Technikum Mechanicznym, rodzicom i wspaniałym kapłanom, których poznałem, dojrzałem wewnętrznie do wstąpienia do seminarium i służby Bożej.

- Parafia farna nie jest chyba pierwszą placówką Księdza?

- Przez krótki czas (wakacje 92 lipiec-sierpień) byłem wikariuszem w parafii Bożego Ciała w Bydgoszczy, następnie przez 4 lata pracowałem w gnieźnieńskiej Farze pod wezw. św. Trójcy. Od 1 lipca 1996 r. jestem wikariuszem w Farze mogileńskiej, której proboszczem jest Ks. Z. Lewandowski. Uczę też religii we Zespole Szkół w Mogilnie.

- Jakie są ulubione i chyba sprawdzone formy pracy Księdza z młodzieżą?

- Oprócz pracy duszpasterskiej w parafii głównie koncentruję się na różnych formach pracy z dziećmi i młodzieżą. Staram się systematycznie spotykać z tymi grupami, wypełniając czas modlitwą, wykładami, dyskusjami i wspólną zabawą.

Uważam, że sprawdzoną formą posługi kapłańskiej jest piesze pielgrzymowanie na Jasną Górę. Owo pielgrzymowanie wpisałem jakby w moje życie, kiedy byłem uczniem technikum. Ówczesne pielgrzymki trochę różniły się od dzisiejszych. Przed laty nie można było oficjalnie wędrować, ale kroczyliśmy w małych grup-

SZKOLNE WIEŚCI

kach i to często w warunkach spartańskich. W 1982 pielgrzymowaliśmy w czasie zawieszono-
nego stanu wojennego z wielką niewiadomą co
do finału.

Gdy obecnie ruszam na Jasną Górę, nie je-
stem tylko uczestnikiem, ale także przewodni-
kiem grupy "Białej" z Gniezna, od wielu lat
najliczniejszej, jakie docierają do Częstoch-
wy.

Przebywając 4 lata w Gnieźnie mogłem z
pasją rozwijać zainteresowania sportowe. Po
roku gry w piłkę nożną z lektorami założyliśmy
Katolicki Klub Sportowy "FARA" Gniezno i

wzięliśmy udział w rozgrywkach piłkarskich
klasy B w POZPN. Obecnie zajmujemy 2 miej-
sce w tabeli i liczymy na awans do klasy A.

Będąc w Gnieźnie wspierałem chłopaków
na boisku, obecnie czynię to rzadziej, ale po-
została mi funkcja prezesa klubu.

W ubiegłym roku uczestniczyliśmy w obo-
zie sportowym w Mogilnie. Chciałbym przy tej
okazji podziękować znajomym za pomoc i
wielką życzliwość.

W tym samym czasie prowadziłem i czyn-
nie uczestniczyłem w zespole muzycznym
"DZENS", który odnosił sukcesy na Festiwa-
lach Piosenki Religijnej: w Śremie'93, w No-
wej Wsi Wielkiej'93 i dwukrotnie w Gnieźnie
w 1994 i 95 r. na "Adalbertusie". Nagraliśmy
2 kasety magnetofonowe: "Radość mego serca"
i "Kolędy".

Przez ostatnie 2 lata prowadziłem w
Gnieźnie "Duszpasterstwo Akademickie", była
to nowa forma mojej działalności na tym tere-
nie. Wykłady, warsztaty, sympozja, dni skupie-
nia, rekolekcje to elementy tej działalności.

Staram się wszelkimi możliwymi sposobami
przyciągać dzieci i młodzież do Kościoła,
choć przyznaję nie jest to wcale łatwe.

- Z powyższej wypowiedzi wynika, iż jest
Ksiądz osobą bardzo aktywną. Jakie formy pra-
cy Ksiądz zainicjował w Mogilnie?

- Na razie są to: zajęcia formacyjne i rekre-
acyjne z ministrantami, spotkania dyskusyjne,
modlitewne i sportowe z młodzieżą parafialną
i szkolną ZS, tworzenie zespołu muzycznego
przy mogileńskiej Farze. Wszystkich chętnych
zapraszam na spotkania i do wspólnej pracy,
abyśmy razem poznawali, czym jest Ewange-
lia.

- Bardzo dziękujemy Księdzu za wywiad
i życzymy "pięknych owoców" pracy duszpa-
sterskiej.

Wywiad prowadziły:

Karolina Zaborek i Beata Łagiewka z kl. III b LO

Zespół redakcyjny:

Karolina Zaborek, Beata Łagiewka, Emilia
Janik, Izabela Osińska, Barbara Łagiewka.

W Galerii "Lustro"



Marek Szary pochodzi z Wyla-
towa - plastyk.
Mieszka: 87-100 Toruń,
ul. Św. Józefa 7c/12

Uprawia malarstwo i rysunek.
Studia na Wydziale Sztuk Pięknych w
Toruniu. Dyplom z malarstwa w pra-
cowni prof. Janusza Kaczmarskiego
w 1986 roku.

Od 1987 roku jest asystentem,
obecnie adiunktem w Zakładzie Ry-
sunku Wydziału Sztuk Pięknych
UMK we Toruniu.

Malarstwo uprawiane przez Mar-
ka Szarego jest związane z postacią ludzką, z człowiekiem. Osadzone w
obrębie symbolizmu operującego współczesnymi elementami naszego
otoczenia; realizm metaforyczny to również określenie bliskie obrazowa-
niu, które Marek nam proponuje.

Witold Pochylski

Wystawy indywidualne:

Galeria PSP - Toruń 1989
Galeria "Stichting de Voorst" - EEFDE (Holandia) w 1993
Galeria "5" - Toruń 1994

Ważniejsze wystawy zbiorowe:

Dyplom'86 - Łódź 1987
Profesorowie i uczniowie - Getynga 1987
Arsenal'88 - Warszawa 1988
Bóg, Człowiek, Świat - Przemyśl 1988
Prowincja II - Włocławek 1988
Tumult Toruński - 1989
Malarstwo Polskie - Bonn 1990
Zło dobrem zwyciężaj - Włocławek 1991
Międzynarodowe Targi Sztuki - Utrecht 1993
Ecce Homo - Katowice 1993
Międzynarodowa Wystawa Miniatury - Amsterdam'93



Malarstwo

listopad - grudzień '96

Sacrum - Częstochowa 1994
Tendances - Francja 1994
Wobec Wartości - Katowice 1994
Wystawa Środowiska Toruńskiego - Toruń'95
Obraz Końca Wieku - Łębork 1996

Galeria Lustro

Czynna codziennie w godz. 9.00-14.00
oraz w czasie projekcji filmowych
Hol kina "Wawrzyn"
ul. Ks. Piotra Wawrzyniaka 1
88-300 Mogilno
tel. (0-533) 15-24-80

Czyżby nareszcie czyste paragrafy?

"Ustawa określa zadania gminy oraz obowiązki właścicieli nieruchomości dotyczące utrzymania czystości i porządku, a także warunki udzielania zezwoleń podmiotom świadczącym usługi w zakresie objętym regulacją ustawy".

- tak brzmi artykuł pierwszy ustawy "O utrzymaniu czystości i porządku w gminach" przyjętej przez Sejm 13 września br. która wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1997 r.

Gminy długo czekały na "ustawę śmieciową". Jej brak utrudniał egzekwowanie prawa, zmuszał gminy do swoistej ekwilibrystyki prawnej - z jednej strony gminy miały obowiązek utrzymania czystości na swoim terenie, a z drugiej - nie dostawały prawnych zapisów ułatwiających wypełnienie tego zadania.

Co gmina winna...

Według projektu ustawy do obowiązujących zadań własnych gminy należy utrzymanie czystości i porządku poprzez (m.in.):

- * tworzenie odpowiednich jednostek organizacyjnych,
- * budowę i eksploatację własnych lub wspólnych z innymi gminami składowisk odpadów komunalnych (my takie mamy - nowoczesne wysypisko na Szerzawach),
- * roztawienie w miastach pojemników na śmieci, organizację szaleńców publicznych, likwidację nielegalnych wysypisk (patrz sprawozdanie z posiedzeń zarządu Gminy: zakupiono dodatkowe kosze na śmieci, pobudowano dodatkowy szaleń przy zejściu do parku Miejskiego - od strony ul. Hallera, jest koncepcja likwidacji nielegalnego wysypiska śmieci w Dzierżalni).
- * tworzenie warunków do selektywnej zbiórki odpadów (szkło białe i kolorowe, papier, tworzywa sztuczne itp.) oraz współdziałanie w zakresie recyklingu czyli po-

nowego przetwórstwa w/w surowców wtórnych. I tu uwaga: nie jest problemem dla Zarządu Gminy w Mogilnie stworzenie warunków do w/w zbiórki - w krótkim czasie staną na ulicach miasta stosowne pojemniki. I co dalej? Czyż marzy się chwalić przed opinią publiczną,

że i Mogilno przystąpiło do selektywnej zbiórki odpadów, a hasło pozostanie hasłem? Owszem zbierzemy te odpady, posegregowane w odpowiednich pojemnikach ale pozostanie problem ich odbioru, wykorzystania czyli przetworzenia! A to już nie jest domeną samorządu.

Co obywatel powinien...

Oprócz zapisu, że właściciel nieruchomości musi posiadać kubeł na śmieci (nazwany w ustawie "urządzeniem do gromadzenia odpadów komunalnych") ustawa nakazuje:

* oczyszczenie ze śniegu i lodu oraz usuwanie błota z chodników wzdłuż nieruchomości (nie ma już zapisu o obowiązku sprzątania przez właściciela połowy jezdni wzdłuż posesji),

* właściwe gromadzenie i usuwanie powstałych odpadów. Ważną regulacją jest zapis, że właściciele nieruchomości są zobowiązani do udokumentowania korzystania z usług wykonywanych przez uprawnioną do tego firmę wywozową. Ma to być okazanie na życzenie osoby uprawnionej przez wójta czy burmistrza umowy, kwitów opłat za zaskłuby lub dowodu płacenia za składowanie odpadów na składowisku.

Dodatkowo: rada gminy lub rada miejska (MOGILNO!!!) określi typ pojemników do składowania nieczystości oraz czasookres ich usuwania z nieruchomości. Rada ma ponadto prawo ustalić w drodze uchwały górne stawki opłat za usługi wywozu i unieszkodliwiania odpadów świadczone przez komunalne i inne firmy działające na podstawie zezwoleń wydanych przez gminę.

Mogileńska Policja proponuje i radzi



Wstęp

"Bezpieczne miasto" to program stałego partnerskiego współdziałania Policji ze społeczeństwem. Po- przez różnorodne formy współpracy ma on się przyczynić do poprawy stanu bezpieczeństwa mieszkańców Mogilna.

Doświadczenia innych państw pokazały, że takie działania przynoszą wymierne efekty. Aby były one skuteczne, wskazane jest wielokierunkowe podejście do problemów bezpieczeństwa i spokoju obywateli. Dlatego też proponujemy następujące programy:

I. "Mogileński policyjny program edukacyjny"

Celem programu jest kształtowanie świadomości prawnej i wiktymologicznej społeczeństwa. Obejmuje wszelkie inicjatywy prewencyjne na rzecz zapobiegania przestępczości oraz obniżenia stopnia zagrożenia przestępczością - poprzez odpowiednią edukację dzieci i młodzieży w wieku 6-18 lat, rodziców, opiekunów, przy jednoczesnym szkoleniu nauczycieli, przygotowaniu i dostarczeniu im materiałów informacyjnych, instruktażowych. Jego główne założenia to przekazywanie wiedzy m.in. w zakresie:

- * bezpieczeństwa własnego
- * roli wymiaru sprawiedliwości,
- * skutków używania alkoholu i narkotyków,
- * oświaty zdrowotnej,
- * edukacji prawnej.

II. "Śasiędzki program przeciwdziałania przestępczości"

Głównym założeniem tego programu jest współdziałanie na zasadach dobrowolności i partnerstwa pomiędzy społecznością lokalną, a Policją w celu efektywnego ograniczania lub wyeliminowania działalności kryminalnej na swoim terenie (dzielnicy, osiedlu, w kompleksie domków jednorodzinnych) jak i wzajemnego poznania się, a następnie informowania się jego uczestników o każdym incydencie lub zachowaniu wzbudzającym niepokój i bezzwłocznego powiadamiania Policji.

III. "Pomagaj uzależnionym"

Służący profilaktyce i rozwijaniu problemów alkoholowych, uzależnień, prostytucji, aids.

Jego kierunki to:

- * ograniczenie spożycia alkoholu, używania narkotyków, uprawiania prostytucji,
- * zwiększenie skuteczności interwencji prawno-administracyjnych wobec przemocy i innych zaburzeń funkcjonowania rodziny, powodowanych przez nadużywanie alkoholu, narkotyków itp.
- * propagowanie współuczestnictwa w realizacji progra-

mów m.in. "Dwunastu Kroków", tworzeniu lokalnych grup samopomocy (ognisk i świetlic terapeutycznych dla osób dotkniętych patologią społeczną).

IV. "Bądź czujny i rozważny"

Przeznaczony dla określonych grup społecznych.

Obejmuje on:

- * bezpieczeństwo osób starszych,
- * bezpieczeństwo kobiet,
- * ochronę ofiar przestępstwa.

Jego główne zadania to:

- * poradnictwo, edukacja, cykle szkoleniowe z zakresu zachowań w określonych sytuacjach zagrożenia, samoobrony, właściwego zabezpieczenia mieszkań, oznakowania mienia,
- * podejmowanie działań na rzecz redukcji przestępstw związanych ze znęcaniem się nad rodziną, młotretowaniem fizycznym oraz molestowaniem seksualnym dziecka.

Szanowni Państwo

Policja robi wszystko, aby zapobiegać przestępczości oraz wykrywać sprawców przestępstw już popełnionych. Potrzebne jest nam jednak takie bezpośrednie zaangażowanie się Państwa, by nie stać się ofiarą przestępstwa. Wspólnymi siłami zwalczamy wszelkie przejawy wandalizmu i chuliganizmu, a przede wszystkim uważamy na siebie.

Oto kilka naszych rad!

I. Unikaj sytuacji, w których możesz stać się ofiarą:

1. Kradzieży kieszonkowej:
 - * zbliżając się do miejsc zatłoczonych dyskretnie sprawdzaj, czy pieniądze są dostatecznie zabezpieczone,
 - * większą gotówkę trzymaj w dwóch, a nawet w trzech miejscach,
 - * nie noś w portfelu ważnych dokumentów, biżuterii i innych wartościowych przedmiotów,
 - * jeżeli masz przy sobie dużą gotówkę - bądź przezorny. Unikaj tłoku, publicznych środków lokomocji i przypadkowych spotkań.
2. Rozboju:
 - * bezwzględnie i zawsze unikaj przypadkowych znajomości gdy jesteś w stanie nietrzeźwym,
 - * przy płaceniu rachunku dyskretnie licz pieniądze i nie pokazuj całej zawartości portfela,
 - * nigdy nie wracaj na skróty. Poruszaj się chodnikiem w miejscach dobrze oświetlonych, bliżej krawędzi jezdni, z dala od bram, wylotów ciemnych uliczek, zarośli,
 - * zbliżając się do mieszkania, samochodu bądź przyczyny i miej przygotowane klucze,
 - * nie wsiadaj nigdy do windy z nieznanymi.

3. Zgwałcenia:

- * zawsze unikaj przypadkowych znajomości,
- * wobec nieznanymi powstrzymaj się od kokieterii,

* przy późnych powrotach do domu korzystaj z samochodu lub taksówki, nie stój samotnie na pustych postojach,

- * kategorięcznie odmawiaj zawiezienia przez zatrzymującego się obcego kierowcę,
- * dziecko upominaj, aby unikało towarzystwa obcych, czyż to z uporem, wielokrotnie, aż do wyrobienia w nim naturalnej nieufności do osób nieznanymi.

II. Gdy nikogo nie ma w domu:

- * zabezpiecz swoje mieszkanie przy pomocy różnorodnych urządzeń technicznych,
- * jeśli w Twoim domu nie ma jeszcze domofonu namawiaj sąsiadów na tę inwestycję,
- * nigdy nie chwal się swoim bogactwem, nie pokazuj sejfów, schowków nawet najbliższymi znajomymi,
- * nie przechowuj dużych sum pieniędzy w domu,
- * zrób co najmniej w dwu egzemplarzach spis cennych przedmiotów znajdujących się w Twoim mieszkaniu, odnotowując ich numery fabryczne, rodzaj, markę, zawartość i cechy charakterystyczne. Jeden egzemplarz przechowuj w domu, a drugi noś zawsze przy sobie.
- * sfotografuj dzieła sztuki, biżuterię i inne przedmioty znacznej wartości,
- * ubezpiecz swoje mieszkanie. Firma ubezpieczeniowa zrekomensuje przynajmniej Twoje straty materialne,
- * na czas wyjazdu wartościowe przedmioty powierz osobom godnym zaufania,
- * przed wyjazdem poproś sąsiadów o opiekę nad Twoim mieszkaniem i zaproponuj im, aby wyjmowali z drzwi i skrzynki pocztowej wszelkie kartki i korespondencję, przynajmniej raz dziennie na określony czas zapalali światło w pokoju.

III. Jeśli chcesz, by Twój samochód nie stał się łupem złodzieja lub włamywacza - pamiętaj!

- * nie zapomnij o zablokowaniu drzwi, gdy zostawiasz samochód na parkingu,
- * wyposaż go w autoalarm,
- * stosuj równoległe systemy zabezpieczające widoczne i ukryte,
- * nie zostawiaj w samochodzie na widocznym miejscu przedmiotów mogących skusić złodzieja,
- * postaraj się oznakować akcesoria samochodu (akumulator, opony, reflektory) - ułatwi to identyfikację w przypadku odnalezienia,
- * nie zostawiaj w skrytkach kluczyków zapasowych i dokumentów pojazdu,
- * nawet gdy wysiadasz z samochodu tylko na chwilę nie zapomnij zabrać kluczyków ze stacyjki.

Oto adresy i numery telefonów:

Komenda Wojewódzka Policji

Al. Powstańców Wlkp. 7

centrala 41-00-01, oficer dyżurny 997 lub 28-11-92

Mogilno w Kapitulie...

Pomysł powołania Kapituły Najstarszych Miast i Miejscowości w Polsce zrodził się w Sieradzu, który w mijającym roku obchodził jubileusz 860-lecia pierwszej wzmianki w źródłach pisanych. Z okazji wspomnianego jubileuszu Zarząd Miasta Sieradza z prezydentem miasta Krzysztofem Michalskim na czele, wystąpił z inicjatywą zaproszenia do Sieradza przedstawicieli 61 miast i miejscowości, które swoim rodowodem sięgają XII wieku.

Pierwsze, założycielskie spotkanie kapituły odbyło się w dniach 15-16 listopada br. z udziałem 49 miast i miejscowości. Nasz region był reprezentowany przez Inowrocław, Kruszwicę, Strzelno i oczywiście Mogilno wraz z... Kwieciszewem. Zabrakło niestety przedstawicieli pobliskiego Trzemeszna, Żnina ale także co ciekawe (i przykre dla organizatorów z Sieradza) delegacji z Gniezna, Kalisza, Poznania i Warszawy. Pomimo tego, Akt Zawiazania Kapituły Najstarszych Miast i Miejscowości w Polsce podpisało 49 przedstawicieli w tym m.in. z Gdańska, Krakowa, Chełmna, Chełmży, Cie-

szyna, Głogowa, Kłodzka, Krosna, Lublina, Łęczycy, Łowicza, Niemczy, Oświęcimia, Radziejowa, Sandomierza, Włocławka oraz oczywiście przedstawiciele naszego rejonu: w imieniu Mogilna - burmistrz Stanisław Łaganowski a w imieniu Kwieciszewa - v-ce burmistrz Przemysław Majcherkiewicz.

Akt zawiazania Kapituły został poprzedzony wstępem o następującej treści:

"My przedstawiciele najznamienitszych i najstarszych miast i grodów polskich, pragnąc gorąco, tak jak to jest obowiązkiem naszym, aby się rzecz pożyteczna rozszerzała, bacząc na to, co lepsze i na pamiątkę rzeczy przodków naszych Kapitułę Najstarszych Miast i Miejscowości Polskich ustanawiamy.

Działaniami swymi krzewić będziemy historię grodów naszych, by dla przyszłości i na wieczne czasy zapewnić pamięć tradycji i dawnych obyczajów."

Tak więc pierwszy krok został dokonany. Do Kapituły mogą przystępować inne miejscowości i miasta, podejmując stosowne uchwały

swoich rad gminy czy miasta. Siedzibą Kapituły jest Sieradz ale kolejne spotkania i zjazdy Kapituły będą odbywały się w innych miejscowościach. Kapituła Najstarszych Miast i Miejscowości Polskich skupia miejscowości, które swoim prarodowodem sięgają przynajmniej XII w.

Celem Kapituły jest:

- upowszechnianie wiedzy o historii zrzeszonych miast i miejscowości ze szczególnym uwzględnieniem powiązań gospodarczych, politycznych i kulturalnych,
- wymiana doświadczeń w zakresie ochrony zabytków oraz ich adaptacji i zagospodarowania dla potrzeb współczesnych,
- wymiana doświadczeń w zakresie kultury, sportu, turystyki i wypoczynku,
- wymiana doświadczeń w zakresie ekologii i ochrony środowiska,
- organizacja wspólnych imprez kulturalnych, handlowych o zasięgu ponadregionalnym.

"Mieszczanin"

Najważniejsi są ludzie

Gmina to nie tylko kilometry kwadratowe pól, wioski i granice sołectw, setki kilometrów dróg, miasto z ulicami, budynkami, rynkiem, siedzibą władz samorządowych, zakładami, sklepami itp.

Gmina to przede wszystkim ludzie. Ta oczywista prawda zbyt często jeszcze jest niezauważalna.

Wielu z nas przechodzi bokiem obok problemów dnia, środowiska które zamieszkują, miasta czy wsi. Sporadycznie włączamy się w prace na rzecz swojego otoczenia - ciągle pokutuje w naszej świadomości pamięć o czynach produkcyjnych czy społecznych, które jeszcze tak niedawno aktywizowały środowisko. Z chwilą "grubej kreski" odrzucono do lamusa te komunistyczne formy pozyskania społeczeństwa w celu poprawienia otaczającego nas środowiska. A szkoda!!! Ale przecież nikt nie namawia nas do tej formy pracy, choć stara prawda mówi, że "w ilości siła". Skoro nie chcemy wracać do wzorców sprzed kilkunastu lat, wybierzmy formę indywidualizmu, ewentualnie popartego sąsiedzką pomocą.

Chciałbym jednak pójść dalej! Marzy mi się aby nasi obywatele miasta i gminy Mogilno zaktywizowali się nie tylko dla swojej ulicy czy wioski (np. w ramach społecznego komitetu telefonizacji czy też zakładania sieci wodociągowej czy gazowej) ale także aby podjęli się aktywizacji w procesie planowania rozwoju strategicznego naszej "małej Ojczyzny" jaką jest przecież mogileńska gmina. Niestety, w wielu przypadkach organizowane spotkania ograniczają się do krytycznej dyskusji, nie popartej faktami, umowami prawnymi, finansowymi (zresztą wszystko to dzieje się przeważnie przy minimalnej frekwencji społeczeństwa - tak na wsi jak i w mieście). Przy tym, najbardziej przykre jest to, że ze strony krytykującego brak wskazań alternatywnych, bo "przecież od tego są oni, tam w ratuszu lub w radzie miejskiej - po co ich wybraliśmy?, niech robią i pokażą efekty a my będziemy tylko krytykować, mieszać i "niezwykle wybiórczo" podchodzić do oceny zarządzania gminą".

Z pewnością można wiele poprawić w funkcjonowaniu gminy i dlatego powoli dąży się do lepszych rozwiązań. "Nie od razu Kraków zbudowano!"

Dobiega końca 1996 rok - zróbmy sobie mały rachunek sumienia - czy na swoim odcinku pracy zawodowej, społecznej zrobiłem wszystko aby poprawić swoje otoczenie, czy pomnożyłem majątek swój ale i naszej gminy, czy przez moje działanie wszyscy wokół wzbogacili się? A może w przyszłym, 1997 roku włączę się nie tylko do ogólnopolskiej akcji "Sprzątanie Świata - Polska '97" ale także do pomnażania dorobku swojej "małej Ojczyzny"?

"Damiatta"

KSIEGA JUBILEUSZOWA



BRACTWO KURKOWEGO

1253 W POZNANIU 1929

1. Hr. Godlewski, posiedziciel ziemski, członek honorowy
2. Tyczewski Kazimierz, burmistrz - członek honorowy
3. Thiel Maksymilian, wł. drogerii - I. starszy
4. Borys Stefan, naczelnik Urzędu Skarbowego - II. starszy
5. Feicht Romuald, asesor Urzędu Skarbowego - sekretarz
6. Kukucki Alfons, kupiec - skarbnik
7. Borys Franciszek, asesor Wydziału Powiatowego - komendant
8. Ramisch Władysław, mistrz dekarski - kapitan
9. Borys Jan, mistrz stolarski - członek zarządu
10. Jasiński Antoni, kupiec - członek zarządu
11. Klessa Franciszek, kupiec - członek zarządu
12. Paprotny Jan, kupiec - członek zarządu
13. Pierzyński Kazimierz, mistrz piekarski - członek zarządu
14. Stosius Karol, kupiec - członek zarządu i strzelmistrz
15. Andrzejewski Wacław, kupiec
16. Bartoszkiewicz Jan, dentysta
17. Bartz Apolinary, posiedz. ziemski
18. Balcerzak Jan, rolnik
19. Białecki Romuald, mistrz piekarski
20. Bosiacki Stefan, kupiec
21. Droszcz Stefan, pos. ziemski
22. Filipiak Walenty, kupiec
23. Fritzkowski Bonifacy, mistrz fryzjerski
24. Fritzkowski Wolfgang, kierownik rzeź.
25. Gniewkowski Czesław, kupiec
26. Hanasz Wacław, kupiec
27. Hermann Henryk, kierownik gazowni
28. Kostecki Franciszek, kupiec
29. Kranc Antoni, mistrz rzeźnicki
30. Kubicki Walenty, rolnik
31. Lisiecki Andrzej, rolnik
32. Lisiecki Franciszek, rolnik
33. Majchrzycki Józef, komornik sądowy
34. Mnichowski Maksym., kupiec
35. Nawrocki Leon, kupiec
36. Nowaczyk Władysław, mistrz obuwniczy
37. Nowicki Stefan, zegarmistrz
38. Olejniczak Władysław, mistrz dekarski
39. Owczarek Franciszek, kupiec
40. Przybylski Jan, m. krawiecki
41. Radomski Kazimierz, rolnik
42. Skrzypczak Józef, kupiec
43. Sibrecht Adam, inspektor kontroli skarbowej
44. Saskowski Antoni, posiedziciel ziemski
45. Trzciński Józef, pos. ziem.
46. Wojdyła Jan, kierownik filii
47. Wojciechowski Franciszek, mistrz rzeźnicki
48. Wojciechowski Kazimierz, mistrz rzeźnicki
49. Wojciechowski Franc. właśc. przedsiębiorstwa przewozowego
50. Skubiszak Kazimierz, rolnik

Jest taka noc

Po pełnym zadumy i ascezy adwencie przychodziła wigilia Bożego Narodzenia (z łac. wigilia - straż, czuwanie), która w polskiej tradycji miała szczególnie uroczysty charakter. Jak żadna z innych wigilii (kiedyś bardzo podniosło obchodzono również wigilię wielkanocną czy świętojańską), wiązała z sobą nierozdzielnie chrześcijańską obrzędowość z rodzimymi, starodawnymi, pogańskimi jeszcze wierzeniami, tworząc niezwykle barwną po dzień współczesny mozaikę obyczajową.

Okres Bożego Narodzenia nazywano dawniej Godami. Dziś określenie to występuje raczej rzadko i to głównie u osób starszych.

Znakomity badacz kultury ludowej, Zygmunt Gloger, wyjaśniając genezę tej nazwy, pisał:

"Nazwa ta jest starożytna i ma związki z zetknięciem się dwóch lat czyli godów, starego i nowego, który w erze chrześcijańskiej zaczyna się właściwie z chwilą narodzin Zbawiciela, w dniu 25 grudnia."

Łukasz Gołębiowski był innego zdania, skoro utrzymywał, że:

"Gody zowie się ten czas od godzenia czeladzi, stąd przysłowie u ludu. Na św. Szczepana, każdy sobie pan, ma się rozumieć, pokąd służby nie przyjmie." (...)

Na marginesie nadmienić wypada, że źródłem powstania określenia Boże Narodzenie nie jest dzisiejsze święto w dniu 25 XII, ale uroczystość Epifanii czyli Trzech Króli, obchodzone 6 stycznia. To święto uważano za rocznicę narodzenia Chrystusa (jak wiadomo ani Biblia, ani tradycja czasów apostoelskich szczegółowej daty nie podają). Powstało ono w Aleksandrii w II wieku, zaś Kościół rzymski wprowadził je u siebie ok. 300 r. w ćwierć wieku je na 25 XII, głównie w celu wyparcia uroczystości pogańskiego boga słońca, która przypada w tym dniu przesilenia zimowego Słońca. Większość kościołów przyjęła decyzję Rzymu, ale np. Omianie obchodzą te święta po staremu tj. 6.I.

Panowało przeświadczenie (w wielu środowiskach i współcześnie), iż przebieg wigilii miał rzutować na tok nadchodzącego roku. Niejedna więc panna marząc o rychłym zamążpójściu uciekała w tym dniu mak, a mężczyzna bodaj po kryjomu lubił kosztować jakiegoś trunku, by nie przydarzyła mu się roczna abstynencja. Niemile widziano tego dnia jako pierwszego gościa kobiety, bo przynosić miała nieszczęście, za to do dobrego tonu należało przywłaszczenie bodaj najmniejszego przedmiotu należącego do sąsiada, bo zapowiadało to pomyślność i dostatek. Powszechne przeświadczenie, iż wigilijne bicie bądź łajanie dzieci miało być kontynuowane przez cały rok, powodowało iż zazwyczaj bezprzykładnie wypełniały one polecenia rodziców, a co bardziej niesforne wołały nie zagrzewać miejsca w domu. Melchior Wańkowicz, pisarz niezwykle wyczulony na każdy przejaw rodzinnej tradycji, napisał w jednym ze swych znakomitych felietonów, iż w dzień ten "gdzieś na Mlecznej Drodze Szafarz Niebieski" odwraca klepsydry naszych żywotów".

Wypatrywano na niebie pierwszej gwiazdki, a gdy ta się pojawiła, rozpoczynano wieczerzę. Na stół wigilijny kładziono siano lub słomę, po czym przykrywano go białym obrusem i stawiano potrawy. W każdym kącie izby stawiano snopy rozmaitego zboża. Podniosła kolacja - obiad (obiady w wigilię jeśli bywały to nader sporadycznie i tylko dzieciom przysługiwało pewne odstępstwo od praktykowanego postu ilościowego) rozpoczynała się wspólną modlitwą, po czym następowało łamanie się opłatkiem, połączone z życzeniami.

O trwałości tej tradycji, zachowanej w zasadniczym zrębie do dziś, świadczy m.in. opis wieczerzy wigilijnej dokonanej przez Juliana Ursyna Niemcewicza, który wspominając dziecinne lata pisze:

"Niecierpliwie czekano pierwszej gwiazdy; gdy ta zajaśniała zbierali się goście i dzieci, rodzice wychodzili z opłatkiem na talerzu, a każdy z obecnych biorąc opłatek, obchodził wszystkich zebranych, nawet służących i łamiąc go powtarzał słowa: "bodaj byśmy na przyszły rok łamali go ze sobą". Niemcewicz wymienia rodzaje podawanych potraw, choć te z konieczności musiały ulegać zmianie, bo któż byłby dzisiaj w stanie przygotować niewątpliwie smaczną zupę migdałową z rodzynkami i ale już barszcz czerwony z uszkami, choć tak pracochłonny do rzadkości bynajmniej nie należy.

Wspomniana przez niego kucja czyli kutia była i jest nadal potrawą regionalną znaną głównie na Litwie i Rusi, a dziś głównie wśród ludności związanej w jakiś sposób z tamtym kręgiem kulturowym. Dość wspomnieć, iż dziś w Krakowie czy Wrocławiu można znaleźć na wigilijnym stole kutię wcale nie gorszą od ongiś na kresach podawanej. Jest to potrawa z kaszy pszennej lub jęczmiennej (specjalnie mielone ziarno) z makiem, miodem, bakaliami, itd. Najważniejszą potrawą jednak były i są ryby, z których kiedyś w zamożniejszych domach sporządzano... dwa-następie potraw - tyle że nie rybnych.

Tradycyjnie pozostawiano jedno wolne miejsce dla zabłąkanego wędrowca, którego staropolska gościnność nakazywała przyjąć najgodniej. Niektóre potrawy spożywano na wsi, z jednej, wspólnej misy, ustawianej na przykrytym obrusem sianie - i tak w wielu domach pozostało. Wieczorzować powinna parzysta ilość osób, w przeciwnym wypadku którejś z osób groziła niechybna śmierć. Z lektury "Chłopów" Reymonta pamiętamy, iż Boryna "z wielką gościnnością robił miejsce wedle siebie przybyłej niespodziewanie Jagustynce. Czy wyłącznie dlatego, iż należało biedaków w ten wieczór przygarnąć? A może i dlatego, że była ona tą dziesiątą parzystą osobą? W niektórych regionach podawano z kolei nieparzystą ilość potraw. Rzadko dziś można spotkać opisywany przez Kolberga kołacz pszeniczny posypywany czarnuszką, a już pozostawianie na noc jadła na stole dla zmarłych, łączące chrześcijańską obrzędowość ze zwyczajami pogańskimi zdarza się sporadycznie.

Jeść należało dużo, by w nadchodzącym roku nikomu nie dokuczył głód. Pozostałe resztki jadła wynoszono skrzętnie bydłu i koniom (opłatkami również karmiono zwierzęta). Powszechnie przywoływano też i inną zwierzyńnię np. wilki z lasu, a to po to, by kiedy indziej nie podchodziły pod osiedla ludzkie.

Na wsi, po wieczerzy, ze słomy, ustawionej po kątach, robiono małe powrośła, którymi obwiązywano następnie drzewa owocowe, aby lepiej rodziły. (...)

Przy końcu wieczerzy panny i chłopcy wyciągali spod obrusa żdźbła siana (wspomina o tym Ł. Gołębiowski, opisując wigilię w 1830 r., ale praktyki te przetrwały tu i ówdzie do dnia dzisiejszego), jeśli dziewczyna wyciągnęła zielone żdźbło w zapusty miała przywdziać wieniec ślubny, chłopiec miał się ożenić, gdy żdźbło było zwiędłe, muszą na męża czy żonę poczekać; zaś całkiem żółte wróżyło pozostanie w stanie wolnym aż do śmierci. Wróżb podobnych czyniono wiele, ale nie były one tak wymyślne jak noworoczne czy tzw. andrzejkowe. (...)

Wśród Polaków wieczerza wigilijna była i pozostaje postną, stąd zwana jest też popularnie postnikiem (pośnikiem), i nawet jeśli przypada w niedzielę (post wówczas nie obowiązuje), potrawy są tradycyjne. Zwyczaj postnej wigilii przeważnie obcy jest innym narodom. Nadmienić wypada, iż czasem, choć u nas rzadko, wieczerzę wigilijną przenoszono na rano pierwszego dnia Świąt (okolice Stargardu), co znów spowodowane było wpływami zachodnimi (Francja, Anglia), w którym wszelako nie obowiązywał post - ale aktualnie praktyka ta zanikła...

Stanisław Dziedzic
za "Ziemią Bocheńską"

Jak przyrządzać i podawać ryby?

W staropolskich dworach na wigilijnym stole obowiązkowo musiały się znaleźć przeróżne potrawy z ryb. Dziś przyrządzamy ryby raptem na kilka sposobów, a szkoda, niewiele bowiem produktów dorównuje im wartością odżywczą i z niewielu można przygotować aż tyle smakowitych dań.

Jak sprawiać?

Ze skrobaniem ryb łatwo się uporamy, jeśli zastosujemy się do kilku praktycznych wskazówek:

* ryby o lekko osadzonych łuskach (np. dorsze, leszcze, karpie) należy skrobać nożem lub skrobaczką w kierunku od ogona do głowy, a okonie - prostopadłe do kręgosłupa;

* ryby o silnie przyrośniętej łusce (np. liny) przed skrobaniem trzeba na kilkanaście sekund włożyć do wrzątku;

* ryby pokryte dużą ilością łusek (np. sandacze, szczupaki, pstragi, sieje) najlepiej czyścić nożem, podcinając łuskę wraz z cienką błoną;

* z ryb o grubej skórze (węgorzy, fląder, sumów, miętusów) lub przeznaczonym do faszzerowania ściąga się skórę.

Oskrobaną rybę trzeba wypatroszyć. Zwykle odcina się jej głowę, otwiera brzuch (ciąciem w kierunku od ogona do głowy) i ostrożnie - by nie uszkodzić woreczka żółciowego (rozlana żółć nada rybce trudną do usunięcia gorycz) - usuwa wnętrzności, oczyszcza jamę brzuszną z błon i skrzepów krwi. Z ryb przeznaczonych do podania w całości (wraz z głową) usuwa się też skrzela i oczy. Rybom, które zamierzamy faszzerować (w całości lub w dzwoneczkach), nie przecina się brzucha, a wnętrzności usuwa przez otwór powstały po odcięciu głowy. Sprawioną i starannie wypłukaną rybę filetuje się bądź dzieli w poprzek włókien na dzwoneczki lub półdzwoneczki, a ryby małe zwykle przyrządza się w całości.

Aby ryba przeznaczona do podania w całości nie zdeformowała się w czasie przyrządzania, po oczyszczeniu i wypatroszeniu trzeba obwiązać ją w kilku miejscach grubą bawełnianą nitką.

Jak przyrządzać?

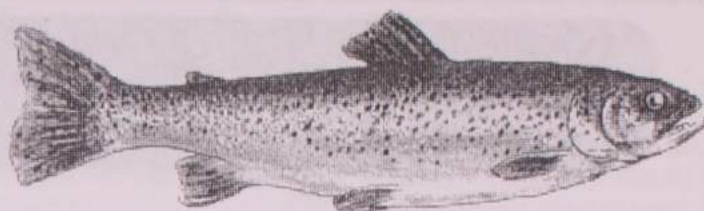
Ryby można smażyć, piec w piekarniku lub na ruszcie, gotować w wodzie albo na parze, dusić, wędzić, marynować bądź przyrządzać na surowo, przedtem jednak trzeba je odpowiednio przygotować i przyprawić.

* Mrożone filety rybne nie wymagają rozmrażania przed gotowaniem ani smażeniem.

* Aby ryby morskie i słodkowodne o intensywnym mulistym zapachu straciły nieprzyjemną woń, skrapia się je sokiem z cytryny, octem winnym lub okłada plasterkami cebuli, rozdrobnionymi warzywami, naciera przyprawami (rozmarynem, tymiankiem, liśćmi laurowymi, zielem angielskim, estragonem, bazylią) i pozostawia około godziny w chłodnym miejscu. Chude ryby morskie moczy się też w mleku z dodatkiem pieprzu.

* Uniwersalne przyprawy do wszystkich ryb to: pieprz, czosnek, cząber, cebula, koper, curry, a do ryb smażonych i sałatek rybnych - również bazylia i melisa.

* Mięso ryb jest delikatne i łatwo się rozpada podczas gotowania,



dlatego należy je wkładać do wrzącego osolonego wywaru z włoszczyzny z dodatkiem wina, octu lub cytryny, zmniejszyć płomień i zdjąć z ognia, jak tylko będą miękkie. Całe tusze najlepiej gotować w specjalnych podłużnych wanienkach z sitkiem umożliwiającym delikatne wyciągnięcie ryby.

* By zapobiec rozpadaniu się ryb smażonych saute, przed położeniem na mocno rozgrzany tłuszcz należy dobrze osuszyć, oprószyć solą oraz mąką i natychmiast smażyć i to nie dłużej niż po 2-3 minuty z każdej strony, a filety mrożone po 6-7 minut. Skórę filetów i ryb przyrządzanych w całości trzeba w kilku miejscach naciąć na głębokość około 3 mm, wówczas mięso nie skurczy się i nie zniekształci.

* Do pieczenia w piekarniku bądź na ruszcie najlepiej szczelnie zawinąć rybę w folię aluminiową lub przezroczystą folię piekarnikową. Tak upieczona ryba będzie soczysta.

Z czym podawać?

O smaku potraw z ryb decyduje nie tylko sposób ich przyrządzenia, ale także właściwie dobrane, harmonizujące z nimi dodatki.

* Buliony i zupy rybne podajemy z pulpetami rybnymi, kluskami, groszkiem ptyśowym, grzankami.

* Do gorących dań z ryb gotowanych odpowiednie będą ziemniaki i warzywa w wody, lub piure, surówki, cytryna, sosy gorące i majonezowe oraz masło koperkowe, czosnkowe lub cytrynowe.

* Do gorących dań z ryb duszonych - pieczywo, ziemniaki z wody lub ryż, klusieczki, surówki.

* Do gorących dań z ryb smażonych - pieczywo, ziemniaki i warzywa z wody, frytki, gorące sosy, surówki.

* Ryby na zimno dobrze smakują z sosami: tatarskim, chrzanowym, greckim, musztardowym, cytrynowym, jogurtowym.

Jak jeść?

* Do potraw z ryb najlepiej podać specjalne sztucze: widelec i nóż z tępym ostrzem, który służy głównie do usuwania ości. Można też jeść ryby dwoma widelcami - prawy pełni wtedy funkcję noża, a lewy służy do nabierania kęsów potrawy. Pamiętajmy również o podaniu na stół talerzyków na odpadki z ryb.

* Do śledzi lub wędzonego węgorza podaje się zwykły nóż i widelec.

* Ryby po grecku, zapiekane pod beszamelem i inne dania z filetów (dokładnie oczyszczonych z ości!) oraz szprotki, sardynki, tuńczyki i wszelkie rybki z puszek jemy jednym widelcem.

Na uroczyste okazje najczęściej serwuje się do ryb zimne białe wino wytrawne lub półwytrawne, a do słodkowodnych oraz do łososia, tuńczyka, makreli i dań rybnych z grilla można podać również wino różowe lub lekkie wino czerwone. Mocne wino czerwone podaje się jedynie do potraw rybnych z pomidorami i czosnkiem bądź do tych, które przyrządzono z czerwonym winem.

Ewa Czarniecka-Skubina

Wszystko o toastach

Podczas uroczystych przyjęć lub obiadów z okazji wesel bądź jubileuszy wznoszone są toasty. Błyskotliwe, krótkie i dowcipne, wypowiedziane w odpowiednim momencie mogą wprowadzić w dobry humor gospodarzy i gości. Toasty przydługie, za częste i nudne mogą wszystkich uczestników przyjęcia wprowadzić w zły nastrój.

Jeśli nie chcesz zepsuć humoru biesiadnikom, pamiętaj, że toast powinien być:

- * krótki,
- * na temat
- * wzniesiony na stojąco
- * dostosowany nastrojem do okoliczności (mogą być więc toasty oficjalne, poważne, wesołe, żartobliwe).

Na wygłoszenie toastu żartobliwego radzimy ci zdecydować się tylko wówczas, jeśli jesteś w zażyłych stosunkach z adresatem lub adresatami. Nie pchaj się ponadto przed orkiestrą: pierwszy toast należy do gospodarza, drugi do gościa honorowego, a dopiero następne - do innych gości.

Daj uczestnikom przyjęcia spokojnie delektować się potrawami oraz trunkami i dlatego nie wznos nigdy toastu w czasie gdy jedzą, tylko w przerwach między daniami.

Jeśli masz już trochę w czubie, powstrzymaj się od wygłaszania mów, bo tylko tobie będzie się wydawać, że to, co mówisz, jest dowcipne i błyskotliwe. Osoby podpite z reguły przynudzają i tracą poczucie rzeczywistości, więc nierzadko

zdarza im się chlapnąć językiem coś niestosownego.

Nigdy nie wznos toastu wódką albo piwem. Wyłącznie winem lub szampanem!

Pamiętaj, aby nie wznosić toastów przed rozpoczęciem przyjęcia. Nie narażaj się na zarzut lizusostwa i chwal adresatów toastu z umiarem, bez przesady.

Niezależnie, od tego, kto wnosi toast: ty, gospodarz lub inny gość, powstrzymaj się wówczas od jedzenia i picia, a przede wszystkim od jakichkolwiek uwag, gdyż będą ci one poczytane za brak obycia.

J.I.

Rekordowa wygrana

Dnia 7.11.1996 r. około godziny 16.00 w kolekturze 7/372 w Mogilnie przy ul. 900-lecia 21 nadany został historyczny kupon MULTI LOTKA. Zawierał on 10 skreśleń, został opłacony maksymalną stawką x 10 i nadany na jedno losowanie (cena kuponu 12,02 zł). Po upływie niecałych 4 godzin szczęśliwy posiadacz kuponu stwierdził zgodność "wszystkich 10 liczb na kuponie z wylosowanymi (w TV "POLSAT"). Wygrana w Multi Lotku określana jest jako wielokrotność dokonanej wpłaty i w tym przypadku wyniosła 10 miliardów starych złotych. Jest to pierwsza tak wysoka a zarazem maksymalna wygrana w historii gry MULTI LOTEK, a 25-ta z wygraną przekraczającą 1 miliard st. zł. Właścicielem kuponu jest mężczyzna, który następnego dnia po losowaniu telefonicznie dokonał formalności związanych ze zgłoszeniem i potwierdzeniem wygranej, lecz do tej pory nie zgłosił się po jej odbiór. Mamy nadzieję, że szczęśliwy gracz przy odbiorze wygranej zdecyduje się na ujawnienie nam jeżeli nie personaliów to choćby planów na najbliższą przyszłość związanych z niespodziewanym przypiływem takwielkiej gotówki.

Pierwsze losowanie MULTI LOTKA odbyło się 18 marca 1996 r. Losowania odbywają się w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. Losowanych jest 20 liczb z 80-ciu. Jako ciekawostkę można dodać, że w przeciwieństwie do innych gier liczbowych, wygrana jest niezależna od wpływów z danej gry, lecz jest stała i określana jako wielokrotność wpłaconej stawki.

Dnia 7.12. 1996 odbędzie się losowanie Mikołajkowych Zakładów Specjalnych, w których dodatkową a co ciekawe nieopodatkowaną wygraną jest dom z działką w Warszawie. W losowaniu biorą udział wszystkie kupony niezależnie od tego, czy padła na nie jakakolwiek wygrana.



Totalizator Sportowy systematycznie przygotowuje dla swoich klientów dodatkowe atrakcje. Jedną z nich jest wprowadzona od soboty 23 grudnia kumulacja wygranej w Dużym Lotku. W praktyce oznacza to, że w przypadku braku "szóstki" połowa kwoty przypadającej na wygrane tego typu stopnia zasila fundusz "szóstek" najbliższego losowania, w którym ona padnie. Być może kolejny mieszkaniec Mogilna stanie się miliarderem, tym razem dzięki Dużemu Lotkowi.

Z-ca Dyrektora
P.P. Totalizator Sportowy
Kazimierz Bartel

Obrona Cywilna wokół nas

W dniu 12 listopada br. w Urzędzie Miasta i Gminy w Mogilnie odbyła się uroczystość poświęcona omówieniu konkursu plastycznego o Obronie Cywilnej wśród dzieci i młodzieży miasta i gminy Mogilno. W uroczystości wzięli udział:

Zastępca Burmistrza - Przemysław Majcherkiewicz
Naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury i Sportu - Tadeusz Piński
Inspektor Obrony Cywilnej - Stanisław Piński

Opiekunowie ze szkół:
Szkoła Podstawowa nr 1 - Maria Dziel,
Szkoła Podstawowa Gębice - Maria Szymańska
Ośrodek Szkolno-Wychowawczy - Krystyna Jerzak
Centrum Kształcenia Rolniczego Bielice - Hieronim Banaszkiewicz

Komisja oceniła prace i do wyróżnienia przedstawiła następujące osoby, które otrzymały z rąk burmistrza nagrody książkowe:

- Joanna Gracz - Szkoła Podstawowa nr 1
- Agnieszka Jeske - Szkoła Podstawowa Gębice
- Agnieszka Litwicka - Ośrodek Szkolno-Wychowawczy
- Agnieszka Łukomska - CKR Bielice
- Agnieszka Kujawa - CKR Bielice

Spotkanie upłynęło w miłej i ciekawej atmosferze przy herbacie, kawie i ciastku. Wspomniano także o tym, że w roku ubiegłym uczeń Arkadiusz Trzeciakowski zajął I miejsce w skali województwa bydgoskiego.

Inspektor OC
Stanisław Piński

Z porad babuni

Aby ciasto po upieczeniu nie przywierało do formy, należy je po wyjęciu z pieca postawić na mokrej ścierece. Jeśli mak jest mocno zanieczyszczony piaskiem, wystarczy przelać go słoną wodą, a piasek opadnie na dno.

Naleśniki będą wyjątkowo pulchne, jeśli ciasto rozrobimy wodą mineralną. jajecznicą będzie pikantna, jeśli do rozbitych jaj dodamy trochę starego żółtego sera.

Ręce zabrudzone ziemią podczas pracy w ogródku skutecznie umyjemy rozgniecionym pomidorem. Ziemniaki szybciej się ugotują, jeśli dodamy do nich łyżeczkę margaryny.

Plamy z trawy na tkaninach zmywa się spirytusem, a następnie spłukuje ciepłą wodą. Okna będą czyste i błyszczące, jeśli przed myciem płynem przetrzemy je szmatką z octem.

Aby ciasto było puszyste, należy do ubijanych jajek z cukrem dodać łyżkę wody. Kilka ziaren świeżo upalanej kawy na patelni usuwa przykre zapachy z lodówki czy kredensu.

Jeśli gotujemy mleko, posmarujmy brzeg garnka jakimś tłuszczem, np. masłem lub margaryną. Wtedy mleko nie wykipi tak łatwo. Schab pieczony w całości będzie bardziej soczysty, gdy wcześniej sparzymy go wrzątkiem. To samo dotyczy innych rodzajów wieprzowiny.

Suszone grzyby będą smakowały jak świeże, jeśli namoczymy je przez kilka godzin, np. w ciągu nocy, osolonym mleku. Tłuste, trudne do usunięcia plamy na meblach z drewna naturalnego możemy zlikwidować, kładąc na nie trochę gliny, zwilżonej octem.

Gdy chcemy obciąć guzik od ubrania, podłożymy pod niego grzebień, wówczas nie zniszczymy materiału. Glazurę na balkonie łatwo doprowadzimy do połysku, używając wody zmieszanej z pastą.

Podziękowania

* Gminny Związek Rolników Kółek i Organizacji Rolniczych w Mogilnie, w imieniu dzieci wiejskich, które uczestniczyły w ramach "Wakacji '96" składa podziękowanie Zarządowi Gminy za sfinansowanie tych wyjazdów.

Równocześnie składamy podziękowanie Panom Kierowcom PKS Mogilno:

- Andrzejowi Szymańskiemu, Andrzejowi Piekarskiemu, Jerzemu Mrozowi, Zenonowi Sobczakowi, Wiesławowi Koszela, Stefanowi Halagiera i Piotrowi Stachowiakowi oraz panu Stanisławowi Stelmasiakowi z "Agroli" Mogilno za bezpieczne i cierpliwe przewożenie dzieci w trudnych warunkach deszczowych.

* Specjalne podziękowania kierowane są pod adresem p. Władysława Wiodomskiego w Kwieciszewa, który nieodpłatnie udostępnił swój transport osobowy w celu przewozu przedstawicieli mogileńskiego samorządu - seminarium objazdowe powiązane ze zwiedzeniem funkcjonujących i nowobudowanych wiejskich oczyszczalni ścieków w województwie konińskim.

* Dyrekcja i Samorząd Uczniowski Szkoły Podstawowej nr 3 w Mogilnie tą drogą składają serdeczne podziękowania p. Teofilowi Stankowi z Padniewka, który nieodpłatnie przewiózł od producenta na teren przyszłolny kostkę pol-bruk niezbędną do wyłożenia placu przed głównym wejściem do tej placówki oświatowej.

* Szczególne słowa uznania i podziękowania kierujemy na ręce kierownictwa i pracowników mogileńskiej energetyki i, którzy bezinteresownie podłączyli i zamontowali stylowe oświetlenie na Rynku. Liczymy na dalszą owocną współpracę.

* Dobiega końca telefonizacja rejonu centrali Kwieciszewo. A wszystko to było możliwe dzięki ogromnemu zaangażowaniu komitetu telefonicznego a szczególnie dzięki bezinteresownej i konsekwentnej, momentami bezwzględnej postawie p. Jana Grybosia z Goryszewa. To właśnie przede wszystkim jemu mogą dziękować nowi abonenci Kunowa, Czerniaka, Kwieciszewa i Goryszewa za... tak miły prezent gwiazdkowy.

(... z fragmentów fax'ów napływających do "RM")

"Wielka Orkiestra w natarciu"

Dnia 5 stycznia 1997 roku nastąpi finał ogólnopolskiej akcji "Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy", prowadzonej jak co roku przez Jerzego Owsiaaka. Również nasze miasto pozostaje wierne tej szlachetnej idei. W różnych punktach na terenie Mogilna zostanie przeprowadzona kwesta pieniężna, z której cały dochód przekazany zostanie na zakup sprzętu medycznego dla szpitali i oddziałów dziecięcych. Jednocześnie informujemy, że zbiórka pieniędzy będzie miała miejsce tylko w czasie akcji WOŚP tj. w dniu 5 stycznia 1997 r. O szczegółach całego przedsięwzięcia dowiedzą się Państwo z afiszy rozmieszczonych bezpośrednio przed dniem 5 stycznia 97.

ZAPRASZAMY!!!

Wszelkich wpłat na rzecz "Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy" prosimy dokonywać na konto 300823-1212-133-3 w Banku Gdańskim.

Telegram

Pan
Stanisław Chudziński
Redaktor Naczelny
"Benedictum"
Mogilno

W imieniu Kolegium Redakcyjnego ale przede wszystkim PT Czytelników miesięcznika Rady Miejskiej w Mogilnie, "Rozmaitości Mogileńskich" proszę przyjąć najserdeczniejsze życzenia i gratulacje z okazji Waszego pięknego Jubileuszu - wydania Złotego Numeru "Benedictum".

Ten doniosły moment jest symbolem wieloletniego wysiłku edytorskiego wzbogacającego nasz mogileński rynek wydawniczy. To Wasz miesięcznik pozwala wielu z nas rozszerzyć swój horyzont, umocnić swoją wiarę i przekonania, zjednać nasze społeczeństwo do budowy naszej małej, mogileńskiej Ojczyzny, choćby poprzez realizację Dekalogu.

Życzymy Koledze Redaktorowi oraz całemu zespołowi redakcyjnemu dalszych sukcesów w zamierzonej pracy wydawniczej i pomnażaniu osiągniętego już dorobku dla dobra każdego z nas.

Pozdrawiamy
Kolegium Redakcyjne
"Rozmaitości Mogileńskich"

Miss Ziemi Mogileńskiej

7 grudnia br. po raz pierwszy wybieraliśmy Miss Ziemi Mogileńskiej. Do konkursu stanęło 19 kandydatek z Mogilna, Strzelna, Janikowa, Trzemeszna.

Spieszmy donieść, że wybory wygrała **mieszkaneczka Mogilna 21-letnia Katarzyna Banaś**.

I vice Miss została Marzena Krerowicz z Trzemeszna

II vice Miss to Anna Przychocka z Janikowa

Pozostałe Miss to:

Miss Foto - Magdalena Furmańczyk

Miss Avon - Marzena Krerowicz

Miss Marjacka - Katarzyna Banaś

Miss Publiczności - Katarzyna Banaś

Potrójnej Miss Pani Katarzynie Banaś serdecznie gratulujemy i trzymamy kciuki w dalszych wyborach, a wszystkim dziewczętom biorącym udział w Konkursie gratulujemy odwagi i pięknego zaprezentowania mogileńskiej publiczności.



Z żałobnej karty

Henryk Dłutkowski

(1931-1996)

Dzień 30 października br., w którym to zakończył swe pracowite życie śp. Henryk Dłutkowski, na długo pozostanie w pamięci wielu z nas. Odszedł bowiem człowiek, który dużą część życia poświęcił dla innych ludzi.

Śp. Kol. Henryk urodził się 18 listopada 1931 r. w Ignalinie. Wybuch wojny przerwał mu szkołę, którą rozpoczął w 1938/39 r. W okresie okupacji pracował przymusowo. Po zakończeniu wojny kontynuował naukę w Gimnazjum w Strzelnie. Tam też rozpoczął swoją działalność polityczną, będąc aktywnym członkiem organizacji konspiracyjnej, mającej na celu walkę o niepodległy byt państwa polskiego. Za działalność tę został wyrokiem Sądu Rejonowego w Bydgoszczy, w dniu 26 czerwca 1953 roku, skazany na 6 lat więzienia, w którym przesiedział do 3 marca 1956 roku. Po wyjściu na wolność rozpoczął pracę zawodową (w maju 1956 r.) w Gminnej Spółdzielni "SCh" w Dąbrowie i nieprzerwanie kontynuował ją do 20 listopada 1973 roku, będąc na różnych stanowiskach m.in. kierownika działu obrotu rolnego.

W tym czasie wstępuje do Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, w którym umiejętnie realizuje część swych poglądów politycznych m.in. pełni funkcję sekretarza Zarządu.

Najwięcej swego życia poświęcił prezowaniu w Banku Spółdzielczym w Dąbrowie. Był to okres od 21 listopada 1973 r. do 29 lutego 1996 r., a więc prawie 23 lata.

Związany ze Stronnictwem Ludowym, z klasą chłopską, walczył przyczynił się do rozwoju rolnictwa, zwłaszcza indywidualnego na tym terenie. Śmiało można stwierdzić, że wydzwignął i uratował wiele gospodarstw chłopskich, przed upadkiem, bankructwem czy likwidacją.

Wyrozumiały i sprawiedliwy przełożony, dla podległych mu głównie pracowników. Był radnym Gminnej Rady Narodowej, członkiem jej Prezydium, a w końcowym okresie jej ostatnim Przewodniczącym.

Odnaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Przez okres 17 lat był Prezesem Gminnego Komitetu ZSL, a od 1990 r. członkiem Polskiego Stronnictwa Ludowego.

We wrześniu br. wybrany na członka Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej PSL w Bydgoszczy. Od 1990 roku członek Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego.

Śp. Henryk to patriota i oddany społeczności wiejskiej człowiek. Jego życie było trudne, to też i zdrowie na tym ucierpiało. Do ostatnich chwil życia, aktywny, życzliwy i troskliwy dla najbliższych oraz obcych. Wszyscy ponosimy wielką stratę żegnając śp. Henryka.

Pochylamy więc sztandary nad mogiłą tego skromnego Człowieka.

Cześć Jego pamięci!

Bank Spółdzielczy w Dąbrowie,
Zarząd i Rada Gminy w Dąbrowie,
Zarząd Wojewódzki i Gminny PSL,
Rada Gminnego Związku Rolników,
Kółek i Organizacji Rolniczych,
Zarząd MG PSL w Mogilnie,
Parlin-Dąbrowa-Mogilno
w listopadzie 1996 r.

W USC ZANOTOWANO**Zgony - listopad 1996 r.**

1. Kula Aleksandra lat 50 - Białotul
2. Ragus Roman lat 43 - Chabsko
3. Sośnicka Elżbieta lat 42 - Mogilno
4. Świata Ludwik lat 58 - Padniewo
5. Szczęsny Józef lat 73 - Mogilno
6. Czernecki Andrzej lat 40 - Mogilno
7. Kasprowicz Edward lat 76 - Mogilno
8. Kirschner Anna lat 84 - Mogilno
9. Haberliński Gerard lat 75 - Mogilno
10. Śięczkowski Władysław lat 99 - Strzelce
11. Janecki Benedykt lat 50 - Mogilno
12. Jabłońska Władysława lat 83 - Sadówiec
13. Aleksandrowicz Kazimierz lat 61 - Mogilno

Małżeństwa - listopad

1. Stachowiak Grzegorz i Biel Lidia
2. Matejczak Sławomir i Kaźmierczak Beata
3. Smyk Maciej i Świata Kamila
4. Łukowski Marek i Szymańska Edyta
5. Frankowski Krzysztof i Rakowska Arleta
6. Toda Piotr i Romianowska Marzanna
7. Łapiński Jarosław i Wesołowska Honorata
8. Olifierko Roman i Konieczny Izabella
9. Stodolak Janusz i Januchowska Sylwia
10. Kowalski Krystian i Olejniczak Anna
11. Jankowski Adam i Lasecka Justyna

S.C. "FLORA"

Trzemeszno
(Cytrynowo-Bystrzyca) - tel. 090-635-570

**Zaprasza do zakupu
w cenach producenta i zbliżonych**

WĘGLA

- kostka 285,-
- orzech 275 i 256,-
- groszek 230,-
- miał 180,-
- koks 395,-

CEMENT - 154,- za 1 t

Wapno, papy, lepiki, smoła, cegły, pustaki, gips, kreda itp.
NAWOZY

Dla dużych i stałych odbiorców stosujemy upusty cenowe

Zapraszamy również do hurtowni wyrobów alkoholowych piwa, wina, napojów, papierosów.

Towary dowozimy na miejsce własnym transportem

**Zapraszamy od godz. 8,00 do 16,00,
w soboty od godz. 8,00 do 14,00**

Promocyjna sprzedaż

**odkurzaczy
czeskiej firmy
"ETA"**

*niskie, konkurencyjne ceny
dwuletnia gwarancja
serwis naprawczy*

**Sklep "WIRNIK"
ul. Hallera 18 Mogilno**

Serdecznie zapraszamy!

Wydawca: Rada Miejska w Mogilnie. Adres Redakcji: Mogileński Dom Kultury ul. Ks. Piotra Wawrzyniaka 1, 88-300 Mogilno tel. 152480 fax 152693 konto: BS Mogilno Nr 2684-271-1
Redaguje kolegium w składzie: Maria Krause, Jolanta Czerwińska, Przemysław Majcherkiewicz,
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń. Skład i druk: Drukarnia "Scriptor" 62-200 Gniezno ul. 22 Lipca 85

mgr Marek Żebrowski
tłumacz przysięgły
języka niemieckiego

Mogilno ul. 900-lecia 30/31
tel. 155-506

Poszukuję M-1, lub M-2
do wynajęcia
(może być stare budownictwo)
na terenie Mogilna

tel. (Inowrocław)
520-314 po 15,00

Wydzierżawię plac
pod garaż i pawilon
handlowy przy
ul. Padniewskiej początek
ul. Piastowskiej
Wiadomość - Mogilno tel 15-12-52

Prywatny Gabinet Lekarski
dr Wiesław Blumski
specjalista w ginekologii i położnictwie
Anestezjolog
przyjmuje: wtorek od godz. 14³⁰ - 16³⁰
Spółdzielnia Inwalidów (biurowiec)
Mogilno ul. Padniewska 1

Lek. med.
GRZEGORZ URBAŃSKI
specjalista chirurgii ogólnej
i onkologicznej z Kliniki Poznańskiej
Konsultuje
m.in. guzy i nowotwory:
tarczycy, piersi, skóry, przewodu
pokarmowego, tkanek miękkich.
Przyjmuje: Mogileńska Przychodnia ZOZ,
Mogilno, ul. Kościuszki 10
2 i 4 piątek miesiąca
od godz. 17⁰⁰
Informacje telefoniczne
Poznań 061 789-796

Prywatny Gabinet Lekarski
lek. med. Adam Czarnecki
Ginekolog-Położnik

Mogilno ul. Powst. Wielkopolskich 41a
tel. 152275

Przyjmuje:
poniedziałki 17³⁰ - 18³⁰
środy 15⁰⁰ - 17⁰⁰
I i III sobota miesiąca 10⁰⁰ - 11⁰⁰

Gabinet lekarski
USG, EKG
Wojciech Zawada
lekarz chorób wewnętrznych
Mogilno ul. Hallera 12

poniedziałek 15.30 - 17.00
środa 10.00 - 11.30
czwartek 15.30 - 17.00
rejestracja tel. 15-51-50
wizyty domowe - codziennie
tel. 15-17-83

Bezbolesne leczenie różnego typu schorzeń niemieckim aparatem BICOM



Centrum Medycyny Alternatywnej i Biorezonansu
w Poznaniu — Filia w Gnieźnie, Os. Orła Białego 20,
tel. 26-81-81 (budynek Domu Matki i Dziecka)
Czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8-20

Zakres leczenia za pomocą aparatu BICOM obejmuje:

- alergie (testy i odczulanie)
- katar sienny, egzema, trądzik, łuszczyca
- bóle reumatyczne, miesiączkowe, nerwobóle, migreny
- nerwice, nałogi, negatywne stany psychiczne
- półpasiec, opryszczki nawrotowe, epilepsję, świnkę
- choroby wrzodowe żołądka i dwunastnicy, stany zapalne jelit, cukrzycę
- choroby serca i układu krążenia, stany po zawale serca i wylewie mózgowym
- choroby oczu, zaburzenia słuchu, stany zapalne dróg oddechowych
- bezpłodność warunkowaną hormonalnie, prostatę, impotencję
- terapię wspierającą w chorobach nowotworowych
- rekonwalescencję po zabiegach operacyjnych, ranach, amputacjach

Nie stosujemy leków. Zabiegi bezkrwawe i bezoperacyjne.
Emeryci i renciści - zniżki.

USŁUGI PROJEKTOWE

- Projekty architektoniczno-konstrukcyjne budynków mieszkalnych, gospodarczych, inwentarskich, usługowo-handlowych itp.
Na życzenie zlecniodawcy opracowania projektowe wielobranżowe.
- Projekty technologiczne.
- Opinie i ekspertyzy techniczne.
- Wycena nieruchomości.
- Kompleksowa obsługa klienta w zakresie przygotowania formalno-prawnego każdej inwestycji, remontu i zmiany przeznaczenia budynku.

inż. Jerzy Napierała

Mogilno, ul. Sportowa 2/12, tel. 52-369
lub ul. Narutowicza 1 (gmach UMiG pokój 52
we wt. - śr. - czw. od 9,00 - 14,00
tel. 52-211 wewn. 261.

Pracownia z długoletnią praktyką zawodową.
Wszystkie opracowania z pełnym zakresem wymaganych uzgodnień.
Wystawiamy faktury VAT.

**Państwowy Rzecznik Majątkowy
d/s Szacowania Nieruchomości**

Upr. Nr 1742 Ministra Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa

inż. Mieczysław Ledwożyw

88-300 Mogilno ul. Padniewska 3a
tel. 519-48 godz. 14,00 - 18,00

oferuje usługi w zakresie:

- Wyceny wartości nieruchomości budynków, budowli, działek gruntowych, do celów spadkowych, transakcji kupna - sprzedaży, kredytów hipotecznych, wyliczania amortyzacji.
- Nadzoru nad robotami budowlanymi.
- Projektowania budowlanego.